ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 221 R. CZWARTEK, 20 WRZEŚNIA 1979 R. DZIŚ STRON 10 CENA 1 ZŁ

Edward Gierek przewodniczył naradzie I sekretarzy KW PZPR

(P) W dniu 19 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka narada I sekretarzy komitetów wojewódzkich partii i kierowników wydziałów Komitetu Centralnego.

Tematem narady było omówienie węzłowych zadań instancji i organizacji partyjnych w zapewnieniu realizacji założeń narodowego planu społeczno-gospodarczego na rok 1979. (PAP)

Przemówienie I sekretarza KC PZPR na manifestacji w Gdańsku w edycji książkowej

(P) „Jedność narodu — źródłem siły i podstawą przyszłości socjalistycznej Polski" — pod takim tytułem ukazała się publikacja zawierająca tekst przemówienia I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka wygłoszonego na pokojowej manifestacji w Gdańsku w dniu 1 września 1979 r. — w 40 rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę.

W publikacji wydanej nakładem „Książki i Wiedzy" znajduje się też tekst posłania społeczeństwa polskiego skierowanego z patriotycznej manifestacji do narodów i parlamentów świata. (PAP)

„Warszawska Jesień — 79"

★ Polska muzyka
★ Opera ze Stuttgartu

Informacja własna

(P) Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień-79" minął półmetek: w środę po pięciu dniach imprez muzycznych mamy przed sobą również pięć dni, do niedzieli włącznie.

Ale wracajmy do spraw aktualnych bez wybiegania w przyszłość. W środę, popołudniowy koncert kameralny składał się z dwu części: w pierwszej słuchaliśmy utworów wyłącznie kompozytorów obcych (Ligeti, Sciarrino i Donatoni) — w drugiej — tylko dzieł twórców polskich: Jana Wincentego Hawela, Andrzeja Koszewskiego, Romualda Twardowskiego.

Wykonawcami był duet fortepianowy Bruno Canino — Antonio Ballista; natomiast sławny Chór Akademicki Politechniki

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Już po raz piąty

„Mistrz Gospodarności" — wzór do naśladowania

(P) Już po raz piąty w konkursie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu poznajemy najlepsze gminy — „Mistrzów Gospodarności".

Wśród 1955 gmin ubiegających się o zaszczytny mistrzowski tytuł — najwyższą lokatę uzyskała Dobra w woj. szczecińskim. Wicemistrzami gminnymi zostały: Krzemieniewo w woj. leszczyńskim i Goleszów w woj. bielskim.

Wyróżnienia sąd konkursowy przyznał 12 gminom: Łomianki (woj. stołeczne warszawskie), Brwinów (woj. stołeczne warszawskie), Lubawa (woj. olsztyńskie), Sierakowice (woj. gdańskie), Grodzisk Wielkopolski (woj. poznańskie), Głogówek (woj. opolskie), Dobrzyca (woj. kaliskie), Horyniec (woj. przemyskie), Zakrzewo (woj. pilskie), Gołeniów (woj. szczecińskie), Bieżuń (woj. ciechanowskie), Raciechowice (woj. krakowskie).

Ponadto 49 gmin zostało uhonorowanych tytułami prymusów wojewódzkich (pierwsze miejsce w województwie), a 120 zapisało się dobrymi, wysokimi wynikami w produkcji zbóż, żywca i mleka.

Konkurs „Gmina — Mistrz Gospodarności" zdobył sobie wielką popularność wśród mieszkańców wsi. Walka o prymat pobudza aktywność wiejskiej społeczności, przyczynia się do zwiększania wysiłków produkcyjnych, wpływa na poprawę warunków życia na wsi.

Zaprezentujemy najlepszych pośród najlepszych. Czym się zapisali w roku ubiegłym?

Dobra Szczecińska 4715 mieszkańców, z tego blisko 3,5 tys. utrzymuje się z rolnictwa. Dobra nie po raz pierwszy startuje w konkursie OK FJN. Każdego roku znajdowała się w wojewódzkiej czołówce. W 1973 roku otrzymała medal „mistrza produkcji zwierzęcej" i wpis do złotej księgi. W 1976 ponowiono wpis do złotej księgi, a ponadto Wojewódzka Rada Narodowa odznaczyła Dobrą Gryfem Pomorskim.

Rok 1978 przyniósł bardzo dobre efekty pracy rolników.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Obrady w sekcjach * Wykłady publiczne

Trzeci dzień zjazdu historyków polskich

(P) Środa, 19 bm. była trzecim dniem obrad XII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Katowicach. Naukowcy i popularyzatorzy wiedzy o naszych dziejach kontynuowali roboczą debatę.

Na forum sekcji III, której przewodnie motto brzmiało: „Człowiek i praca" dyskusję poprzedziły referaty omawiające zagadnienia: instytucji prawa pracy w II Rzeczypospolitej i ich wpływ na stosunki społeczne, funkcji pracy w tworzeniu wzorów kultury ludowej oraz stanowiska pozytywizmu polskiego wobec różnych aspektów pojmowania pojęcia pracy. Referaty wygłosili specjaliści z Warszawy, Łodzi i Krakowa.

Pod hasłem: „Człowiek a środowisko przyrodnicze" kontynuowano obrady w sekcji IV. Referaty poświęconej tej tematyce, przygotowane przez historyków z Poznania, Warszawy i Wrocławia ujmowały problem w aspekcie historycznym.

Równolegle trwała dyskusja na sympozjach tematycznych poświęconych wybranym problemom z dawnych i współczesnych dziejów naszej państwowości w kontekście historycznych uwarunkowań europejskich i światowych.

W ramach przewodniej tematyki XII forum historyków jaką stanowił temat miejsca Polski w świecie po 1918 roku omawiano m.in. zagadnienia kultury polskiej czasów najnowszych na tle powszechnym oraz stereotyp wyobrażeń Polaki i Polaka w kulturach obcych.

Sympozja poświęcone były także m.in. tematyce pracy i działaniu w kulturze polskiej w ubiegłych wiekach, kształtowaniu się nowoczesnego narodu, roli historii wojskowej w patriotycznym kształtowaniu świadomości społeczeństwa. Dyskutowano również nad wybranymi problemami początków ruchu robotniczego.

Tego samego dnia w Uniwersytecie Śląskim naukowcy uczestniczący w zjeździe wygłosili sześć wykładów publicznych. Ich tematyka poświęcona była m.in. stanowi badań nad powstaniami śląskimi, okresom I i II wojny światowej oraz niektórym problemom z dawnej przeszłości. Zaprezentowano także stan prac wspólnej komisji UNESCO: Polska — RFN do spraw rewizji podręczników szkolnych w zakresie historii i geografii.

XII Zjazd Historyków Polskich kończy obrady w czwartek 20 bm. (PAP)

Prezentacja twórczości Jarosława Iwaszkiewicza

Uroczysty wieczór w Rzymie

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kedaj, pisze: W Rzymie odbyła się uroczysta prezentacja niedawno wydanej we Włoszech — nakładem wielkiego wydawnictwa Editori Riuniti — książki Jarosława Iwaszkiewicza „Ogrody" oraz zbioru jego „Poezji wybranych", w przekładzie Ireny Conti. Wśród tłumnie przybyłych uczestników wieczoru, na którym obecny był nasz wielki pisarz i poeta, znalazło się wielu znanych przedstawicieli włoskiego świata artystycznego, krytyków i znawców literatury.

Redaktor naczelny wydawnictwa Editori Riuniti, Giuseppe Garritano, prezentując włoski przekład „Ogrodów" Jarosława Iwaszkiewicza mówił o bogactwie i walorach twórczości polskiego pisarza, tak wieloma związkami złączonego z Italią.

Tłumaczka prozy i poezji Jarosława Iwaszkiewicza na język włoski, Irena Conti, odczytała kilka włoskich przekładów jego

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Premier Holandii Andreas A. M. van Agt z oficjalną wizytą w Polsce

Rozmowy plenarne polsko-holenderskie

(P) Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza 19 bm. przybył z oficjalną wizytą do Polski premier Holandii Andreas A. M. van Agt. Premierowi towarzyszy minister spraw zagranicznych Christoph A. van der Klaauw.

W toku kilkudniowej wizyty szef rządu holenderskiego przeprowadzi rozmowy z czołowymi przedstawicielami życia politycznego i państwowego PRL. Odbędzie on również podróż po naszym kraju. Wizyta jest przejawem żywo rozwijających się stosunków między obu państwami.

Na lotnisku premiera Holandii van Agta i jego małżonkę powitał premier Jaroszewicz z małżonką.

W uroczystości powitania wzięli udział: wicepremier Kazimierz Secomski, ministrowie: spraw zagranicznych — Emil Wojtaszek i rolnictwa — Leon Klonica.

Po odegraniu hymnów narodowych premier Holandii w towarzystwie premiera P. Jaroszewicza odebrał raport dowódcy Kompanii Reprezentacyjnej WP, oddając pokłon sztandarowi i witając żołnierzy.

Tego samego dnia premier Holandii złożył na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza, wieniec opasany szarfą o barwach narodowych Holandii, a następnie wpisał się do Księgi Pamiątkowej.

W godzinach popołudniowych prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz spotkał się z premierem Holandii Andreasem A. M. van Agtem.

W spotkaniu wzięli udział ministrowie spraw zagranicznych: Polski — Emil Wojtaszek i Holandii — Christoph A. van der Klaauw. Obecni byli ambasadorowie: PRL w Holandii — Alojzy Bartoszek i Holandii w Polsce — Everhardus J. Korthals Altes.

Następnie odbyły się pod przewodnictwem premierów rządów obu krajów rozmowy plenarne.

Jak poinformował sprawozdawców PAP rzecznik prasowy rządu, Włodzimierz Janiurek — w środowych rozmowach premierów Polski i Holandii szczególnie ważne miejsce zajęła tematyka dwustronna. Omówiono wzajemne stosunki w wielu płaszczyznach: politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej, a także związanej z bezpośrednimi kontaktami obywateli obu krajów. Dokonano przeglądu mocnych i słabych punktów współpracy.

W rzeczowej, konstruktywnej atmosferze premier Piotr Jaroszewicz i premier Andreas van Agt — wraz ze swoimi współpracownikami z kół politycznych i gospodarczych Polski i Holandii — starali się dać odpowiedź na pytanie, które stanowiło motto pierwszej tury rozmów plenarnych, a mianowicie: co można uczynić dla rozszerzenia wzajemnej współpracy, lepiej wykorzystując możliwości istniejące w bazie materialnej, dorobku i w perspektywach rozwojowych obu krajów.

Szanse nasilenia współpracy — stwierdzono — mają dobrą podbudowę w postępującym procesie wzbogacania treści i polepszania atmosfery polsko-holenderskiego dialogu. Jest to następstwem ożywionych w ostatnich latach kontaktów, które obejmują nie tylko sfery rządowe, ale również parlamenty, organizacje polityczne i społeczne. Obaj premierzy wysoko ocenili także bezpośrednie związki Gdańska i Gdyni z Rotterdamem oraz Szczecina z Amsterdamem.

Holandia jest dziś 9-tym partnerem Polski w obrotach handlowych z rozwiniętymi krajami Zachodu, a 5-tym w gronie państw członkowskich EWG. W latach 1970—78 import Polski z Holandii zwiększył się 5-krotnie, zaś zakupy holenderskie u nas 3,5 raza. Stawia to na porządku dziennym kwestię równoważenia wymiany i związane z tym usuwanie istniejących jeszcze utrudnień w dostępie polskich towarów na rynek holenderski. Sprawy te zaakcentował premier Piotr Jaroszewicz podkreślając, iż równoważenie obrotów jest podstawową przesłanką dalszego szybkiego rozwoju polsko-holenderskich stosunków gospodarczych. Strona polska wysunęła w tej mierze

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Plenum KM PZPR w Pionkach

O aktywności członków partii

Informacja własna

(R) W Pionkach (woj. radomskie) obradowało plenum Komitetu Miejskiego PZPR poświęcone zadaniom członków i kandydatów POP w kampanii sprawozdawczo-wyborczej. W referacie egzekutywy wskazano na najważniejsze dokonania pionkowskiej instancji partyjnej oraz na potrzebę zaangażowania wszystkich członków i kandydatów partii w procesie przeobrażeń miasta, zakładu, środowiska. Obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza jest także okazją do bliższego przyjrzenia się jak działają członkowie partii w organizacjach związkowych, radach osiedlowych itp.

Podczas plenum omówiono również przygotowania do zbliżającego się niedzielnego Czynu Partyjnego. Weźmie w nim udział ponad 4 tys. mieszkańców Pionek. Prace będą koncentrować się na 18 odcinkach. Ponadto czyn produkcyjny podjęty zostanie w „Pronicie", „Chemomontażu" i spółdzielni „Wspólne Siły". (am)

Wizyta gen. B. K. Jelisowa na ziemi radomskiej

(R) Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu przebywał na ziemi radomskiej uczestnik walk na Przyczółku Warecko-Magnuszewskim gen. dyw. Borys Kuźmicz Jelisow.

Gen. Jelisow podczas pobytu w Warce otrzymał honorowe obywatelstwo tego miasta. W Pionkach zwiedził zakłady tworzyw sztucznych i farb „Pronit".

18 września radziecki gość spotkał się z I sekretarzem KW PZPR Januszem Prokopiakiem, wojewodą Romanem Maćkowskim i członkami egzekutywy KW PZPR oraz władzami administracyjnymi miasta Radomia. Po zwiedzeniu Radomia gość obejrzał plener rzeźbiarski w Orońsku i zwiedził Muzeum Instrumentów Ludowych w Szydłowcu. Gen. dyw. B. K. Jelisowowi podczas wizyty towarzyszyli z-ca komendanta głównego MO płk Rudolf Rusin oraz komendant wojewódzki MO w Radomiu płk Marian Morgawa.

Najmłodszy dyrektor muzyczny

Rozmowa ŻYCIA z dyrygentem Wojciechem Michniewskim dyrektorem artystycznym Teatru Wielkiego w Łodzi

— Mogę od razu zgadnąć, że pierwszym Pana pytaniem będzie, ile mam lat? Więc uprzedzając, mówię od razu: trzydzieści dwa.

— Ale ja chciałem...

— ... dowiedzieć się, kiedy dostałem dyplom? Z teorii w 34 roku życia, z dyrygentury u prof. Stanisława Wisłockiego w rok później.

— No, a dalsza...

— Co kariera? Nie było żadnej kariery: była natomiast bardzo ciężka, odpowiedzialna, ale zarazem owocna, bo niosąca doświadczenie, praca dyrygenta-asystenta u dyr. Witolda Rowickiego w Filharmonii Narodowej; po roku szef mianował mnie już dyrygentem.

— I tak było...

— ...do września minionego roku. A od stycznia zająłem się u dyr. Stefana Sutkowskiego Sceną Współczesną w Warszawskiej Operze Kameralnej.

— Teraz już nie będzie na to czasu?

— Będzie. Musi być. Mnie to bardzo interesuje a nie zajmie aż tyle czasu, abym miał to robić kosztem Łodzi.

— Wreszcie doszliśmy...

— ... do właściwego tematu? Nie wiem tylko, czy na tę rozmowę jeszcze nie za wcześnie. W Łodzi wszystko w tej chwili, to tylko na razie zamiary. Przecież jeśli chodzi o mnie, to Łódź „wybuchła" nagle, przed dwoma miesiącami. Jesteśmy więc nadal jeszcze w stadium organizowania sobie spraw artystycznych, tworzenia koncepcji teatru muzycznego. Mówię to wszystko w pierwszej osobie liczby mnogiej, bo wszystko to robimy razem z dyrektorem naczelnym, znanym muzykiem i kompozytorem, Andrzejem Hundziakiem.

— Rodowitym łodzianinem?

— Tak, jak ja. To też jest moje rodzinne miasto. I może ta znajomość środowiska ułatwi pewne sprawy.

— Łatwiej się gra na własnym boisku?

— Nie lubię takich sportowych porównań, przepraszam, ale nie są w moim stylu.

— No, ale jeżeli już padło słowo gra...

— Co? Repertuar? Proszę bardzo: sezon zaczniemy „Giselle", potem „Hrabina", a następnie kolejno: „Dziadek do orzechów", „Tannhäuser", „Borys Godunow" i na koniec „Włoszka w Algierze". Więcej nie da-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ataki wojsk RPA na Angolę

LUANDA (PAP). Siły zbrojne rasistowskiego reżimu RPA dopuszczały się w ostatnich dniach ataków na Angolę z lądu i z powietrza z bezprawnie okupowanego terytorium Namibii. Agresja zbiegła się z komunikatem o zgonie prezydenta Republiki.

Angolskie ministerstwo obrony podało do wiadomości, że siły lądowe RPA, wspierane przez bombowce odrzutowe typu „Canberra" i śmigłowce wojskowe typu „Puma" wtargnęły do południowej prowincji Cunene i zajęły miejscowości:

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Dziś, 20 bm. godz. 14 - 16

konsultacja „Życia"

250-205

Kodeks pracy: Prawa i obowiązki pracownika

(P) Już dziś w czwartek od godz. 14.00 do 16.00 odbędzie się konsultacja „Życia" przy tel. 250-205 pt. „PRAWA I OBOWIĄZKI PRACOWNIKA".

Na pytania Czytelników odpowiadać będą wicedyrektorzy departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — mgr IRENA BORSOWA i mgr ALEKSANDRA MICHALSKA.

- **Czy zakład pracy może, czy też musi udzielić matce urlopu bezpłatnego na wychowanie dziecka?**
- **Jakie są obowiązki dyrektora zakładu wobec pracownika?**
- **Czy dyrektor ma prawo wstrzymać wypłatę wynagrodzenia pracownikowi?**
- **W jakich przypadkach może być przesunięty termin urlopu wypoczynkowego?**
- **Czy dyrektor może zmusić pracownika do dodatkowej pracy po godzinach?**
- **Czy bez przeszkolenia BHP można dopuszczać pracownika do pracy?**

Na te i podobne pytania odpowiadać będą konsultanci. Czytelników, którym nie uda się uzyskać połączenia, prosimy kierować pytania pod adresem: „Życie Warszawy" 00-924 W-wa, ul. Marszałkowska 3/5 z dopiskiem na karcie pocztowej: „PRAWA I OBOWIĄZKI PRACOWNIKA". Wszystkim zainteresowanym konsultacja przekażemy odpowiedzi listownie. (Ost.)

Arka — Beroe 3:2, Widzew — St. Etienne 2:1

Pierwsze mecze europejskich pucharów

(P) Na piłkarskich boiskach wielu krajów odbyły się w środę mecze I rundy europejskich pucharów. Wśród 128 zespołów klubowych wystartowały również cztery polskie drużyny. Chorzowski Ruch reprezentuje nasz kraj w Pucharze Mistrzów, gdyńska Arka w Pucharze Zdobywców Pucharów, a Widzew Łódź i Stal Mielec — w Pucharze UEFA.

Dwa nasze zespoły grały pierwsze mecze na własnych boiskach. W Gdyni Arka pokonała bułgarską drużynę Beroe ze Starej Zagory 3:2 (1:1). Bramki zdobyli: dla Arki: — Korynt (dwie: w 48 i 54 min.) i Kwiatkowski (w 22 min.); dla Beroe — Petkow (w 42 min.) i Lipeński (w 62 min.).

Gdyńscy piłkarze rozegrali dobry mecz, ale nie potrafili wykorzystać wielu okazji do zdobycia bramek. W pierwszej połowie jedynego gola dla Arki strzelił Kwiatkowski. Tuż przed przerwą, po błędzie obrońców gospodarzy, najlepszy zawodnik bułgarskiej drużyny, reprezentant kraju — Petkow — wyrównał. Mimo sporej przewagi drużyny z Gdyni wynik I połowy gry był więc remisowy.

Druga połowa przyniosła jeszcze bardziej zdecydowane ataki gospodarzy. Dwukrotnie celnie strzelił Korynt, który otrzymał piłkę tuż przed bramką po wymanewrowaniu przez niego kolegów z drużyny obrońców Beroe. Wynik 3:1 nie utrzymał się jednak do końca spotkania. Fatalne zagranie obrońcy Arki — Pietrzykowskiego, który cofał piłkę wprost pod nogi Lipeńskiego, kosztowało gospodarzy utratę gola. Zwycięstwo jest cenne, ale dwie bramki stracone przez Arkę na własnym boisku mogą zadecydować o awansie do drugiej rundy. W rewanżu wystarczy Bułgarom uzyskać minimalne zwycięstwo.

Chorzowski Ruch przegrał w Berlinie z mistrzem NRD — Dynamo 1:4 (0:3).

Widzew wygrał w Łodzi z francuską drużyną St. Etienne 2:1 (0:1). (v)

Informacje sportowe — str. 7.

Umowa o współdziałaniu w zwalczaniu przestępczości w woj. radomskim

Informacja własna

(R) 19 bm. podpisano w Radomiu umowę o współpracy pomiędzy Radą Wojewódzką FSZMP a Komendą Wojewódzką MO. Podpisy pod umową złożyli: komendant wojewódzki MO płk Marian Morgawa a ze strony młodzieży przewodniczący RW FSZMP Mirosław Ciura. Obecny był sekretarz KW PZPR Tadeusz Wesołowski.

Podjęte współdziałanie służyć będzie zwalczaniu przestępczości nieletnich poprzez wczesne rozpoznawanie źródeł przestępczości, popularyzację prawa, rozszerzenie organizacji ORMO w środowisku młodzieżowym, akcje prewencyjną wśród młodzieży. Młodzież w dotychczasowej swej działalności brała udział w utrzymywaniu porządku, bezpieczeństwa publicznego. Młodzi patronują takim akcjom jak: „stop dziecko na drodze", „bezpieczna droga do szkoły". Przy ZHP istnieje młodzieżowa służba ruchu, aktywnie działająca ostatnio na ulicach miasta. Istnieje także przy RW FSZMP, wojewódzki ośrodek społeczno-prawny, skupiający w swych szeregach młodzieżowych kuratorów, którzy pomagają młodzieży z wyrokami sądowymi w zawieszeniu, wejść na uczciwą drogę życia. Opiekują się dziećmi z rodzin rozbitych i zagrożonych moralnie. (j.ch.)

W numerze: „Życie i Nowoczesność"

Tu pracować będziemy w Czynie Partyjnym. *W najbliższą niedzielę spotykamy się przy pracach społecznych, podejmowanych w Dniu Czynu Partyjnego. Przewiduje się, że w Warszawie i stołecznym województwie pracować będzie ponad ćwierć miliona mieszkańców: członków partii, bratnich stronnictw politycznych i bezpartyjnych. Wszyscy mamy już wyznaczone miejsca. Jednym z nich, w stolicy, będą tereny Dolinki Służewieckiej. Nasz fotoreporter zrobił zdjęcie jak teraz wyglądają te tereny, a architekt J. Janczak rysunek zagospodarowanej w przyszłości Dolinki Służewieckiej. Nasz wysiłek w Dniu Czynu Partyjnego przyczyni się do szybszego urządzenia na terenie rekreacyjnych.*

Fot. Zdzisław Kwiecień

Po posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR

Oszczędzajmy paliwa płynne

(P) Od czasów kryzysu naftowego, który tak gruntownie zmienił sytuację energetyczną świata, zaopatrzenie w paliwa płynne i racjonalna nimi gospodarka urosły do rangi jednego z podstawowych problemów ekonomicznych, z którym borykają się nawet najbogatsze i najwyżej rozwinięte kraje.

W dużym stopniu problem ten dotyczy również Polski. Dysponując minimalnymi zasobami własnej ropy naftowej, wielkie jej ilości musimy importować, i to nie tylko ze Związku Radzieckiego, ale także z krajów nie należących do RWPG. W tej sytuacji — jak podkreślono 18 bm. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR — jedynym sposobem ograniczenia szybko rosnących wydatków przeznaczanych na import paliw płynnych (bez zwolnienia tempa rozwoju kraju) — jest dalsza racjonalizacja ich zużycia. Dotyczy to zwłaszcza paliw silnikowych i smarów. W dłuższej perspektywie wymagać to będzie wprowadzenia odpowiednich przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, zmieniających m.in. strukturę zużycia paliw silnikowych.

Obecnie w końcowym stadium przygotowywania znajduje się kompleksowy program racjonalizacji gospodarki silnikowymi paliwami płynnymi oraz materiałami smarowymi na lata 1980—85 i kierunkowo do 1995 r. Zakłada on zmniejszenie do roku 1995 zużycia paliw silnikowych o ok. 20—23 proc. i smarów o 16 proc. Osiągnięcie tych oszczędności jest dla naszej gospodarki sprawą najwyższej rangi.

Głównym odbiorcą paliw silnikowych jest transport. Łącznie z prywatnymi właścicielami samochodów zużywa on ok. 75 proc. wszystkich paliw silnikowych. Na drugim miejscu jest rolnictwo. W tych dwóch grupach użytkowników należy szukać głównych rezerw.

Szczególną uwagę zwraca się na zagadnienia związane z produkcją i użytkowaniem samochodów i ciągników. Przewiduje się m.in. zasadnicze zmiany w strukturze eksploatowanego parku samochodów osobowych i ciężarowych. W tym celu uzasadnione jest m.in. zwiększenie produkcji samochodów osobowych o pojemności silnika do 1000 cm sześc. oraz rozpoczęcie produkcji nowych rodzajów silników Diesla do samochodów ciężarowych i dostawczych.

Przygotowywany program zakłada również wzrost liczby samochodów ciężarowych o dużej ładowności i autobusów o zwiększonej pojemności, a także ustanowienie oszczędniejszych norm eksploatacyjnych zużycia paliwa dla wszelkich pojazdów, ciągników, maszyn i urządzeń napędzanych silnikami spalinowymi. Spore efekty powinna przynieść dalsza rozbudowa sieci dróg szybkiego ruchu, miejskich dróg dojazdowych i poprawa stanu dróg obecnie eksploatowanych.

W sumie, zastosowanie przytoczonych i innych planowanych rozwiązań, powinno przyczynić się do zaoszczędzenia w 1985 roku 1,1 mln ton paliw silnikowych (w stosunku do pierwotnie planowanego zużycia), a w roku 1995 oszczędności te wyniosłyby 5,3 do 6,3 mln ton paliw.

Na posiedzeniu Biura Politycznego wiele uwagi poświęcono również problemom racjonalizacji gospodarki smarami. W tej dziedzinie bardzo ważnym zadaniem jest poprawa jakości oraz rozwój produkcji nowych rodzajów olejów i smarów, jak również szersze stosowanie regeneracji olejów przepracowanych.

Obecnie — jak oceniają specjaliści — koszt olejów i smarów zużywanych do konserwacji maszyn i urządzeń wynosi ok. 5 mld zł rocznie. Przy właściwej gospodarce tymi środkami można byłoby jednak zmniejszyć ich zużycie nawet o kilkanaście procent. Dałoby to oszczędności w skali całej gospodarki rzędu setek milionów złotych rocznie.

Realizacja zawartych w programie postulatów, tak głęboko wnikających w strukturę i kierunki rozwoju motoryzacji oraz transportu — siłą rzeczy musi być rozłożona na etapy. Oszczędności paliwowe potrzebne są jednak już od dzisiaj. Dlatego też rzeczą niezmiernie ważną jest przestrzeganie podstawowych warunków właściwej eksploatacji pojazdów, maszyn i urządzeń. Jest to aktualnie bezwzględny nakaz dla wszystkich ich użytkowników. Chodzi o to, iż nawet w ten prosty sposób, podporządkowując się jedynie elementarnym wymogom kultury technicznej i kultury eksploatacji — możemy odzyskać tysiące marnowanych dotychczas litrów benzyny, olejów napędowych i smarów.

(PAP)

SŁAWOMIR POPOWSKI

„Warszawska Jesień — 79"

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Szczecińskiej Jana Szyrockiego (laureat wielu nagród międzynarodowych, trzykrotnie Ministra Kultury i Sztuki) przedstawił rodzimych twórców w drugiej części koncertu. (Za wyjątkiem utworu czeskiego kompozytora Marka Kopelenta). Jest bowiem już dobrą tradycją, że dla tego doskonałego zespołu nasi kompozytorzy chętnie piszą specjalne kompozycje.

Chór ze Szczecina daje rocznie 60 koncertów i ok. 30 za granicą, w repertuarze ma dzieła twórców z 17 krajów, prezentuje zarówno muzykę dawną, jak i współczesną, nagrywa ją dla radiofonii i telewizji 18 krajów, ma również nagrane 5-płyt długogrających. Nic więc dziwnego, że udział tego zespołu w „Warszawskiej Jesieni-79" stał się dużej miary wydarzeniem artystycznym.

Wieczorem odbyło się pierwsze spotkanie z zespołem operowym Württembergische Staatstheater Stuttgart, który przedstawił w sali Operetki Warszawskiej dzieło Carla Orffa — „Mądrą" (Die Kluge).

Ten sam zespół z RFN przedstawi jeszcze na festiwalu dwa dzieła: w piątek w sali Teatru Wielkiego Krzysztofa Pendereckiego dramat muzyczny wg Johna Miltona „Raj utracony" (będzie to pierwsza prezentacja w kraju rodzinnym twórcy dzieła sławnego na cały świat), a w sobotę w sali koncertowej warszawskiej PWSM poznamy estradową wersję „El Cimarron" Hansa Wernera Henze (nie wiem zresztą, czy to określenie „wersja estradowa" jest prawidłowe, ponieważ dzieło to, to coś pośredniego między koncertem a teatrem).

Dodatkowo tego wieczoru słuchaliśmy jeszcze C. Monteverdiego „Lamento d'Avianna".

W czwartek po południu występuje Warszawska Grupa Perkusyjna i Warszawskie Trio Akordeinowe — wieczorem Polska Orkiestra Kameralna Jerzego Maksymiuka z Wandą Wiłkomirską. **(SIERP.)**

Seria tragicznych wypadków na drogach

Informacja własna

(P) Ubiegłej doby znów zanotowano wiele tragicznych wypadków na drogach i ulicach naszych miast. Wśród śmiertelnych ofiar są małe dzieci.

M.in. pod koła samochodu ciężarowego „Jelcz" we Wrocławiu dostał się 10-letni Marek K., który przebiegał przez jezdnię. Chłopiec zginął. **(JL)**

Pogoda

(P) Jak informuje IMiGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z możliwością wystąpienia słabego deszczu. Temp. maks. 22 st. Wiatry umiarkowane. (PAP)

KALENDARIUM

● *Czwartek jest 263 dniem 1979 r. Do końca roku pozostały 102 dni, w tym 84 dni robocze.*

● *Słońce wschodzi o godz. 6.17, a zachodzi o godz. 18.41. Czwartek jest krótszy od najdłuższego dnia w roku o 4 godziny i 25 minut.*

● *Imieniny obchodzą Filipina i Eustachy.*

★

● *Piątek będzie 264 dniem 1979 r. Do końca roku pozostanie 101 dni, w tym 83 dni robocze.*

● *Słońce wzejdzie o godz. 6.19, a zajdzie o godz. 18.39. Piątek.*

● *Imieniny obchodzą: Mira, Hipolit i Mateusz.*

(J.L)

Energetyczny szczyt przez cały rok

Liczy się każdy Wat

Informacja własna

(P) Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Jana Szydlaka odbyła się 19 bm. resortowa narada kierowniczego aktywu politycznego i gospodarczego resortu energetyki i energii atomowej. Dokonano na niej analizy obecnej sytuacji w energetyce, stanu przygotowań do jesienno-zimowego szczytu energetycznego.

Sytuacja w energetyce jest obecnie szczególnie trudna. Deficyt energii ciągle się zwiększa. W ciągu 8 miesięcy br. tylko 70 dni było bez wyłączeń, w pozostałych brak energii odczuwał nie tylko przemysł, ale także czasem prywatni odbiorcy.

Główną przyczyną wyłączeń jest niedostateczna dyspozycja istniejących urządzeń wytwórczych. Rozpiętość między mocą osiągalną a dyspozycyjną elektrowni i elektrociepłowni zawodowych osiąga obecnie, a nawet sporadycznie przekracza 7,5 tys. MW, tj. 38 proc.

Na ubytki te składają się m. in. planowane remonty kapitalne i średnie (3 tys. MW) postoje awaryjne (od 1,5 tys. — 2 tys. MW), brak i niska jakość paliwa (800—1000 MW), ubytki wynikające ze skojarzonej gospodarki cieplnej (900 MW). Aktualne zapotrzebowanie na energię kształtuje się od 13 tys. MW rano do 17 tys. MW wieczorem. Niedobór przy powyższym poziomie dyspozycyjności wynosi około 2 tys. MW.

Działania mające na celu poprawienie sytuacji powinny zmierzać do lepszego wykorzystania istniejącego potencjału wytwórczego, zapobiegania awariom, zmniejszenia występowania ubytków oraz racjonalnego oszczędnego gospodarowania energią. W sytuacji jaka istnieje liczyć się będzie wyprodukowany dodatkowo każdy Wat, liczyć się będzie także każdy zaoszczędzony Wat.

Osobnego omówienia wymaga jakość remontów. Zaległości w remontach w tej chwili wynoszą około 600 MW. Jakość remontów każdego roku ulega pogorszeniu. Np. w elektrowni Jaworzno III blok 1, którego remont zakończono 8 kwietnia do dnia dzisiejszego już 21 razy uległ awarii; w elektrowni Łaziska remont bloku 12 zakończono 2 sierpnia, a już był siedem razy wyłączony z powodu awarii. Główną przyczyną niskiej jakości remontów jest brak części zamiennych. Brakuje m.in. przegrzewaczy pary, podgrzewaczy wody, wentylatorów, odżużlaczy, części do młynów węglowych i podajników węgla.

Poruszono także problem niższej kaloryczności węgla wskutek postępującej mechanizacji. Największe ubytki z tego powodu występują w elektrowniach Kozienice, Dolna Odra, Ostrołęka. Energetycy starają się część urządzeń modernizować, przestawiać na węgiel o niższej kaloryczności. Jako przykład może posłużyć modernizacja palników w elektrowni „Łagisza", w wyniku czego zmniejszono w dużym stopniu zjawiska szlakowania oraz umożliwiono pracę kotłów przy niższych obciążeniach bez konieczności dopalania olejem napędowym.

Omówiono także wykonywanie zadań inwestycyjnych. Zaawansowanie planu za 8 miesięcy wynosi zaledwie 55 proc. Powstały opóźnienia zarówno na budowach elektrowni, jak i elektrociepłowni, a także w wykonawstwie linii elektroenergetycznych. Wiadomo już teraz, że w bieżącym roku nie zostanie oddany do eksploatacji trzeci blok o mocy 200 MW w Połańcu, natomiast pozostałe bloki zasilą system energetyczny kraju dopiero pod koniec roku i rzeczywiste efekty będą odczuwalne dopiero w roku przyszłym.

Poruszono także problem odpowiedniego przygotowania służb remontowych, eksploatacyjnych przed zbliżającym się szczytem energetycznym. Lecz do tego trudnego okresu musi się przygotować nie tylko energetyka, lecz także pozostałe gałęzie gospodarki, dla których bezwzględnym nakazem musi być racjonalne zużywanie energii.

W naradzie uczestniczyli również: zastępca kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego, Transportu i Budownictwa KC PZPR — Henryk Puciłowski oraz zastępca kierownika Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR — Wiesław Ilczuk. **(J.A.W.)**

W Oświęcimiu delegaci z 13 państw uczestniczą w III Międzynarodowej Konferencji Muzeów Martyrologii

(P) 19 bm., w drugim dniu III Międzynarodowej Konferencji Muzeów Martyrologii w Oświęcimiu, w której uczestniczą naukowcy i historycy, b. więźniowie obozów koncentracyjnych i b. członkowie ruchu oporu z 13 państw, kontynuowano dyskusję na temat działalności muzeów — ośrodków upamiętnienia ofiar i walki z hitleryzmem w świetle międzynarodowego działania na rzecz pokoju.

Przedstawicielka UNESCO — Georgette de la Rochefoucauld — stwierdziła m.in., iż w Polsce znajduje się ok. 7 tys. miejsc walki i męczeństwa, które polskie społeczeństwo otacza szczególną opieką.

O współpracy Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce z krajowymi i zagranicznymi muzeami martyrologii mówił jej dyrektor prof. dr Czesław Pilichowski, który podkreślił m.in. fakt współpracy z archiwami ZSRR i CSRS w zbieraniu dokumentacji o zbrodniach hitlerowskich na terenie Polski i innych krajów oraz muzeami w Oświęcimiu, na Majdanku, w Treblince i Dachau. Rozszerza się współdziałanie z międzynarodową służbą poszukiwawczą w Arolsen (RFN); ostatnio nawiązano także współpracę z Instytutem Pamięci (Yad Washem) w Jerozolimie.

GKBZH w Polsce współdziała z organami sprawiedliwości RFN na terenie tego kraju — stwierdził Cz. Pilichowski. Wszczęto dochodzenie przeciwko 84 403 osobom oskarżonym o zbrodnie przeciwko ludzkości; od 1 stycznia 1978 r. wyroki zapadły tylko przeciwko 6432 zbrodniarzom hitlerowskim, co stanowi zaledwie 7,7 proc.

Polska i międzynarodowa opinia publiczna oczekują na konsekwentną działalność w zakresie pełnego respektowania zasad prawa międzynarodowego wyrażonych m.in. w konwencji ONZ z 26 listopada 1968 r. „O nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości".

Obszerne relacje o pracy muzeów martyrologii jako ośrodków wychowania patriotycznego wygłosili m.in. przedstawiciele muzeów z Bańskiej Bystrzycy (CSRS) i Kragujevac (Jugosławia), podkreślając działalność tych ośrodków na rzecz utrwalenia pokoju i walki z neofaszyzmem.

Park pamięci — „Kragujevski Październik" jest wyrazem hołdu dla ofiar hitleryzmu. 7300 patriotów, w tym 300 uczniów gimnazjum i ich 18 profesorów pomordowanych tu zostało przez faszystów 19.10.1941, stwierdził m.in. dyrektor muzeum z Kragujevaca — Danica Abramović.

Dr Icchak Arad z muzeum pamięci „Yad Vashem" z Jerozolimy, mówił m.in. o pracy naukowo-badawczej w zakresie zbierania materiałów dot. zbrodni hitlerowców przeciwko narodowi żydowskiemu. Przekazał też na ręce dyrektora muzeum w Oświęcimiu medal pamiątkowy Jerozolimskiego Muzeum Martyrologii.

W czwartek 20 bm. nastąpi zamknięcie konferencji; przewiduje się także podjęcie uchwał. (PAP)

Pogłębianie dialogu między PRL i RFN

Naukowcy obu krajów obradowali w Toruniu

(P) „Drogi do porozumienia — wychowanie dla pokoju w procesie normalizacji stosunków między Polską Rzecząpospolitą Ludową, a Republiką Federalną Niemiec" — pod takim hasłem toczyła się przez dwa dni w Toruniu, zakończona 19 bm. konferencja parlamentarzystów, działaczy i pracowników resortów oświaty, naukowców i pedagogów z obu krajów.

Głównym celem konferencji, zorganizowanej przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych i Fundację im. F. Eberta, było pogłębienie dialogu między PRL i RFN odnośnie problemów oświaty i wychowania młodzieży.

Do uczestników spotkania nadeszły listy z pozdrowieniami m.in. od prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza i kanclerza federalnego RFN — Helmuta Schmidta, podkreślające duże zainteresowanie polityczne obu stron tematem konferencji.

Dziennikarz PAP pisze: Uczestnicy toruńskiego spotkania zwrócili szczególną uwagę na doniosłość problematyki wychowania dla pokoju. Urzeczywistnianie tej idei, która znalazła konkretny wyraz w zgłoszonej przez Polskę i przyjętej na XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ deklaracji, ma istotne znaczenie dla umacniania odprężenia i bezpieczeństwa, dla rozwoju szerokiej międzynarodowej współpracy państw niezależnie od ich ustrojów społeczno-politycznych.

Realizacja zasad i celów wspomnianej deklaracji stanowi zarazem, o czym mówili uczestnicy spotkania, ważny element procesu normalizacji stosunków między Polską i RFN. W tym kontekście wiele uwagi poświęcili uczestnicy konferencji sprawom związanym z wychowaniem młodych pokoleń w obu krajach, właściwym kształtowaniem światopoglądów i wyobrażeń — o Polsce w RFN i o Republice Federalnej w naszym kraju.

W związku z tym dokonano bilansu działań i stanu realizacji zaleceń w sprawie podręczników szkolnych, opracowanych przez powołaną w 1972 r. pod patronatem UNESCO wspólną komisję PRL — RFN. Odpowiedzialność za pełne wcielanie tych zaleceń w życie, wprowadzanie ich do podręczników szkolnych i programów nauczania, wzięły na siebie rządy obu krajów w podpisanej w 1976 r., umowie kulturalnej. Mówi o tym paragraf czwarty tej umowy. Jak wiadomo, Polska konsekwentnie stosuje się do tego paragrafu.

W toku 2-dniowej dyskusji wskazano na konieczność równie konsekwentnej realizacji tych zaleceń w RFN. Stwierdzono, że w tym celu niezbędne jest działanie organizacji rządowych w Republice Federalnej, a także instytucji społecznych i pedagogów. Można żywić nadzieję, że konstruktywna i rzeczowa wymiana poglądów, jaka miała miejsce podczas toruńskiego spotkania, wniesie w to dzieło określony wkład. (PAP)

„Mistrz Gospodarności" — wzór do naśladowania

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Przekroczenie planu kontraktacji produkcji roślinnej i bardzo znaczne przekroczenie planu produkcji zwierzęcej. Dobra daje wzór wiejskiego producenta — wart naśladowania. Mieszkańcy tej gminy przodują nie tylko w pracy na roli, ale i w różnorodnych inicjatywach, w mądrych, przynoszących pożytek posunięciach. Oto np. w tej gminie wszystkie dzieci w wieku 3—6 lat objęte są opieką przedszkolną, a 30 proc. młodzieży kontynuuje naukę w średnich szkołach rolniczych.

Krzemieniewo w woj. leszczyńskim to gmina typowo rolnicza. Niezbyt korzystne warunki atmosferyczne w latach poprzednich i w 1978 roku nie miały jednak poważniejszego wpływu na realizacje gminnych zamierzeń, czego dowodem jest osiągnięcie i to ze znaczną nadwyżką planowanych wyników w produkcji rolnej i zwierzęcej.

Na każdych 100 hektarach, należących do rolników indywidualnych, hoduje się tutaj 440 sztuk trzody chlewnej (największe „zagęszczenie" prosiąt w Polsce). W niektórych gospodarstwach wskaźnik pogłowia trzody chlewnej dochodzi do tysiąca sztuk na 100 ha. Przed kilkoma miesiącami w krzemieniewskiej gminie naczął pracę centralny ośrodek hybrydyzacji trzody chlewnej, z którego doświadczeń korzystać będzie całe nasze rolnictwo. Podobnie jak w Dobrej Szczecińskiej mieszkańcy gminy Krzemieniewo nie szczędzą czasu i sił na prace porządkowe, czyny społeczne itp.

Goleszów w woj. bielskim. Tutejsi rolnicy znani są z dobrych wyników w hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec, a także — z licznych inicjatyw, czynów społecznych i z pracy kulturalno-oświatowej. Gminna biblioteka publiczna, 2 biblioteki wiejskie i 4 punkty biblioteczne dysponują łącznie 37.500 tomami. W gminie funkcjonują 4 świetlice, 2 kluby młodego rolnika i zakładowy dom kultury cementowni „Goleszów". Są też boiska sportowe, skocznie narciarskie, trasa biegowa pokryta igielitem i korty tenisowe.

Nic tedy dziwnego, że w 1977 i 1978 roku Goleszów zyskał mistrzowskie laury i wyróżnienia ogólnopolskie i wojewódzkie, a w 1978 roku w konkursie o najpiękniejszą gminę w woj. bielskim — niekwestionowane pierwsze miejsce.

Warto podpatrzeć, jak mistrzowie gminni to robią, warto ich recenty na gospodarność szeroko upowszechniać. **(rys)**

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 18 bm. marszałek Sejmu Stanisław Gucwa przyjął ambasadora Szwajcarii Roger-Etienne Campiche, który złożył w Sejmie wizytę w związku z rozpoczęciem misji dyplomatycznej w Polsce.

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● 19 bm. minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski spotkał się z przybyłym do Polski ministrem handlu i spółdzielczości Indonezji Radiusem Prawiro. Dokonano przeglądu dotychczasowego rozwoju wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między Polską i Indonezją. Stwierdzono, że obecny poziom wymiany towarowej między obu krajami nie odpowiada już możliwościom wynikającym z ich aktualnego poziomu rozwoju. Omawiano środki prowadzące do zwiększenia udziału Polski w rozbudowie przemysłu Indonezji w drodze dostaw inwestycyjnych oraz świadczenia usług przez polskich specjalistów.

Dotyczy to zwłaszcza takich dziedzin jak górnictwo i energetyka, budownictwo okrętowe, przemysł maszynowy, przemysł cukrowniczy oraz przemysł drobnej wytwórczości spółdzielczej. W warunkach porzerzenia wymiany handlowej wzrosnąć również może i ulec dywersyfikacji import towarów indonezyjskich.

Przedmiotem rozmów były także możliwości nawiązania kooperacji przemysłowej w wielu dziedzinach między przedsiębiorstwami obu krajów.

Obecny był ambasador Indonezji Tamtomo.

● 19 bm. rzecznik prasowy rządu, wicemin. Włodzimierz Janiurek spotkał się z grupą dziennikarzy holenderskich przybyłych do Polski w związku z wizytą oficjalną premiera Holandii Andreasa A. M. van Agta. Ze strony holenderskiej obecni byli: dyrektor rządowego biura informacji — Gijs van der Wiel, dyrektor departamentu Europy MSZ — Jan Willem Bertens i przedstawiciele ambasady Królestwa Holandii.

W spotkaniu udział wzięli: zastępca kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — Zdzisław Marzec, przedstawiciele departamentu prasy, współpracy kulturalnej i naukowej MSZ a także redaktorzy naczelni i publicyści prasy centralnej, agencji prasowych, radia i telewizji. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza była gospodarzem zakończonej 19 bm. dwudniowej sesji wyjazdowej zespołu IV „Postęp naukowo-techniczny w gospodarce" komisji partyjno-rządowej, powołanej dla doskonalenia systemu społeczno-gospodarczego kraju. W obradach, prócz stałych członków zespołu, wzięli udział przedstawiciele takich wielkich zakładów pracy jak Huta Katowice, kombinat metalurgiczny Huta Lenina czy kombinat maszyn wiertniczych i górniczych „Glimik" w Gorlicach oraz przedstawiciele placówek naukowo-badawczych przemysłu i naukowcy AGH.

Tematem krakowskiego posiedzenia były zagadnienia efektywności badań naukowych i współpracy z przemysłem oraz czynniki warunkujące wdrażanie innowacji naukowo-technicznych do praktyki. Uczestnicy sesji zapoznali się z pracą najnowocześniejszych wydziałów Huty Lenina: walcowni slabing oraz walcowni blach karoseryjnych oraz działalnością instytutów badawczych AGH. Zwiedzili również odnawiane obiekty krakowskiej Starówki i zabytkową kopalnię soli w Wieliczce.

● Staraniem Instytutu Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ukazał się — w języku angielskim — „Zarys historii kultury polskiej". 380-stronicowy tom będący pracą zbiorową przeznaczony jest dla słuchaczy szkół letnich kultury i języka polskiego oraz dla studentów polonijnych, kontynuujących studia w kraju swych porzodków.

● 19 bm. w Krakowie ogłoszono wyniki rozpoczętego przed dwoma laty konkursu pt. „Racjonalizacja w służbie oszczędnej gospodarki paliwami i energią". Wdrożenie zgłoszonych pomysłów pozwoliło zaoszczędzić 123 tys. ton tzw. paliwa umownego o wartości ponad 130 mln złotych.

Najmłodszy dyrektor muzyczny

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

my rady. Przynajmniej na razie. Trzeba przecież niejako „w marszu" uregulować wiele spraw, bez opóźniania pracy teatru. Czy słyszy Pan, że konsekwentnie przez cały czas używam słowa teatr?

— Słyszę.

— No, właśnie: bo my chcemy z Andrzejem Hundziakiem robić naprawdę teatr muzyczny. Taki, w którym nacisk będziemy kładli nie tylko na sprawy repertuarowe, ale — i to może nawet przede wszystkim — na realizację. Nowoczesną, pomysłową, oryginalną...

— Z kim?

— Nazwisk Pan nie usłyszy. Ale powiem: mamy w kraju wielu ludzi młodych, utalentowanych, palących się do pracy, którzy buntują się przeciwko powielaniu na scenie po raz setny wyświechtanych pomysłów; którzy chcą zaproponować coś własnego, odkrywczego.

— Chce im Pan dać szansę?

— Nie, to nie jest właściwe słowo: po prostu chcę, abyśmy razem pracowali. I przyjmę każdy, nawet najbardziej zwariowany pomysł, ale nigdy schematyczną inscenizację, która prowadzi do nikąd. Co najwyżej do kasy.

— Zatem teatr muzyczny „młodych-gniewnych"?

— Dlaczego zaraz „gniewnych"? Młodych tak. Ale przecież nie tylko młodych. Po prostu teatr ludzi z pomysłami i talentem.

— Ma być to więc wybuchowa mieszanka, na którą złożą się: doświadczenie starszych i pasja młodych i wedle tej recepty ma powstać teatr? A nie boi się Pan braku doświadczenia u młodych i popełnianych błędów?

— Nie. W końcu, gdyby tego rodzaju strach był moją specjalnością, to i ja nie podjąłbym się wykonywania zaproponowanej mi funkcji. A poza tym sądzę, że nawet jeżeli przyjdzie nam raz czy drugi zapłacić za nieudany eksperyment, to lepiej nawet taką cenę zapłacić w okresie młodości: lepiej niż starzeć się w nieróbstwie, a wchodzić w odpowiedzialną pracę wtedy, gdy już się nic nie chce.

— A Wam się chce? Panu, Hundziakowi? Komu jeszcze?

— Obiecali pomocną współpracę Jacek Kasprzyk i Tomasz Bugaj; może i Jurek Salwarowski — a na miejscu mamy już szefa orkiestry Tadeusza Kozłowskiego, Zdzisława Drobnera, Kazimierza Wiencka. Ale znowu: to zaledwie kilka nazwisk — a chcemy aby Teatr Wielki w Łodzi był w całym tego słowa znaczeniu teatrem otwartym.

— Również dla widza i słuchacza?

— Naiwne pytanie: przede wszystkim. Z widowiskami muzycznymi na scenie, z koncertami symfonicznymi na tej samej scenie zamienionej w estradę. Myślę, że dobrze będzie robić takie koncerty w tygodniu po premierze operowej. Bo wtedy zwykle w zespole spada napięcie, poziom gry — będzie to zatem dobry zastrzyk na reanimację tych spraw.

— A co będziecie grali?

— W tym sezonie najpierw koncert z muzyką Czajkowskiego i z fenomenalną amerykańską skrzypaczką, 18-letnią Dylana Jenson; potem „Missa solemnis" i I Symfonia Charlesa Gounoda, którego warto poznać nie tylko w „Fauście". I wreszcie opery w wydaniu estradowym — więc „Święta Zuzanna" Hindemitha i coś jeszcze...

— To wszystko?

— Nie. Jeszcze koncerty kameralne. Wszystkie imprezy z myślą o wykorzystaniu zespołów i solistów, których mamy w teatrze.

— To na miejscu — a będziecie jeździli?

— Oczywiście. Mamy już w projektach wyjazdy zagraniczne. Ale będziemy również jeździli do Bełchatowa — i Bełchatów do nas. Podpisujemy w tej sprawie umowę za parę dni. I nie chcemy, aby pozostała ona tylko na papierze — ale była realnym planem wspólnej pracy w imię sztuki i interesów ludzi pracy tą sztuką się interesujących...

— Ostro startujecie...

— Nie widzę w tym nic nadzwyczajnego. Właśnie cechą naszych planów jest to, że są proste. Chcemy wszystko oprzeć na dobrej pracy. A reszta z tego już wynika.

— Jak Wam się układa...

— ... współpraca z władzami? Wydaje się, że dobrze. Rozumieją co chcemy zrobić, obiecali wszelką pomoc i wydaje się, że dzielą w równym stopniu nasze ambicje. Chca mieć dobry teatr — tak, jak my chcemy go zrobić. Czy nam się uda — czas pokaże...

— Młodość, zapał, talent — to wystarczające siły, aby podźwignąć to zadanie. Jest Pan najmłodszym w Polsce dyrektorem instytucji muzycznej. Znam Pana od wielu lat, znam Pana talenty: kompozytorskie, dyrygenta, człowieka muzycznych pasji — rozlicznych, ale nich choćby przypomnę ciekawy okres kompozytorskiej grupy „KAW", i Pana w nim świetnych „Szeptetów". A na zapale i wściekłej energii nigdy Panu nie zbywało — więc myślę, że Wam się powiedzie. Serdecznie Wam tego zresztą życzymy!

— Dziękujemy.

Rozmawiał

ZDZISŁAW SIERPIŃSKI

Dnia 17 września 1979 roku zmarł w wieku 52 lat

Andrzej KROTKIEWSKI

płk. prof. dr hab. Nauk Medycznych

nasz najdroższy Syn, Mąż i Ojciec, Zasłużony Lekarz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 13.00 w dniu 21.09.1979 r. w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym (dawnym Wojskowym), o czym z głębokim żalem zawiadamiają

matka, żona i córka

W dniu 17 września 1979 zmarł

płk prof. dr hab. n. med.

Andrzej KROTKIEWSKI

Zasłużony Lekarz PRL

Ordynator I Oddziału Chorób Wewnętrznych Centralnego Szpitala Klinicznego MSW.

W Zmarłym resortowa służba zdrowia traci wybitnego specjalistę w dziedzinie chorób wewnętrznych, oddanego lekarza, wychowawcę i nauczyciela kadr lekarskich.

Zmarły, będący jednym z współtwórców kardiologii polskiej czynnie uczestniczył w pracach krajowych i zagranicznych towarzystw lekarskich, piastował funkcje wiceprzewodniczącego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Za ofiarną, wzorową pracę i działalność społeczną odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Był aktywnym członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Cześć Jego pamięci!

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Komitet Dzielnicowy PZPR
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w dniu 21.IX, br. o godz. 13.00 w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Komunalnym (d. Wojskowy) na Powązkach.

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 17 września 1979 r. zmarł

prof. dr hab. med.

Andrzej KROTKIEWSKI

redaktor naczelny „Polskiego Tygodnika Lekarskiego", Zasłużony Lekarz PRL, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi.

W Zmarłym tracimy zasłużonego, nieodżałowanego Przełożonego i Przyjaciela.

Zespół redakcyjny oraz Rada Programowa
Polskiego Tygodnika Lekarskiego

Dnia 17 września 1979 roku zmarł

Prof. dr hab. med.

Andrzej KROTKIEWSKI

redaktor naczelny „Polskiego Tygodnika Lekarskiego".

W Zmarłym Wydawnictwo straciło wybitnego autora oraz zasłużonego dla rozwoju prasy medycznej wieloletniego redaktora.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja, POP PZPR, Rada Zakładowa
i pracownicy Państwowego Zakładu
Wydawnictw Lekarskich

KULTURA • SZTUKA • KULTURA

Wystawa w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego

SZWEDZKI DOM

WOJCIECH KRAUZE

Instytut Wzornictwa Przemysłowego przy ul. Świętojerskiej 5/7 gości wystawę np.: „Dom szwedzki". Ekspozycja prezentuje pewien wycinek szwedzkiego wzornictwa przemysłowego, z którym polski widz miał już okazje spotkać się kilkakrotnie. (W latach 1967—68, Szwedzkie Stowarzyszenie Wzornictwa Przemysłowego przedstawiało w trzech polskich miastach wystawę pn.: „Made in Sweden", a w 1974 r. szwedzkie wzornictwo pokazywane było w warszawskim IWP w ramach dużej ekspozycji prezentującej wzornictwo krajów skandynawskich).

Kontakty polsko-szwedzkie w dziedzinie wzornictwa (a trzeba pamiętać, że Szwecja należy do krajów przodujących w rozwijaniu sztuki użytkowej) mają duże znaczenie dla naszych projektantów, zwłaszcza że wraz z intensyfikacją budownictwa mieszkaniowego w Polsce w centrum uwagi znajdują się problemy właściwego kształtowania środowiska mieszkalnego człowieka oraz zróżnicowanego świata przedmiotów służącego podstawowym funkcjom życia rodziny. W dążeniu do asortymentowego wzbogacenia rynku i jednocześnie do bardziej racjonalnego projektowania wyrobów przemysłowych naszym plastykom, a także producentom bardzo potrzebne są kontakty z projektantami z innych krajów, a wystawy nowoczesnego wzornictwa uświadamiają specjalistom i publiczności najnowsze tendencje i kierunki przemian zachodzące w tej dziedzinie.

„Dom szwedzki", a raczej szwedzkie mieszkanie przedstawione w obecnej ekspozycji, przy wszystkich różnicach (przede wszystkim przestrzennych) zawiera jednocześnie sporo podobieństw z polskim mieszkaniem, zwłaszcza w sferze rozwiązywania podstawowych funkcji użytkowych. Wystawa skomponowana została z czterech wnętrz, które odzwierciedlają funkcje realizowane w każdym domu. Obrazuje część mieszkalną, następnie pokój stołowy, część przeznaczoną do pracy lub relaksu oraz sypialnię. Każde z tych pomieszczeń wyposażone zostało w podstawowe sprzęty, każde też może być uzupełnione przedmiotami codziennego użytku eksponowanymi tu oddzielnie.

Przedstawiony w ten sposób model szwedzkiego domu stanowi oczywiście umowny wzorzec, nie jest natomiast obrazem typowego, czy przeciętnego mieszkania. Wnętrza domów, nie tylko przecież szwedzkich, kształtowane są w ciągu wielu lat, noszą ślady przebrzmiałych stylów i mód, wyposażone są w przedmioty i sprzęty nie tylko produkcji krajowej. Cechą nowego modelu jest daleko idąca prostota, powściągliwość w operowaniu formą i kolorem. Zwraca także uwagę i to, że w aranżacji wnętrz projektanci zalecają jedynie przedmioty niezbędne, starają się wyeliminować przytłaczające człowieka zestawy mebli, proponują pojedyncze, wygodne i przede wszystkim funkcjonalne sprzęty.

Będąc pokazem dobrego, współczesnego wzornictwa, wystawa prezentuje przeciętny, wyrównany poziom dostępnych w Szwecji wyrobów. Dominują wzory wytwarzane seryjnie: meble, lampy, tekstylia, tapety, szkło i porcelana. Są tutaj także pojedyncze wzory zabawek, zminiaturyzowanych aparatów telefonicznych i zmechanizowanego sprzętu kuchennego, jest maszyna do pisania i popularny zestaw stereofoniczny. Klimat tego typu ekspozycji zawsze uwarunkowany jest rodzajem i jakością materiałów użytych do produkcji przedmiotów codziennego użytku. Na tej wystawie zwraca uwagę umiarkowane i niebywale kulturalne stosowanie tworzyw sztucznych, a właściwy nastrój i oryginalny charakter pokazu stwarzają drewno i metal.

W bogactwie treści szwedzkiej wystawy można wyróżnić kilka nader interesujących tematów. Dziecko w domu i problemy z tym związane nie zostały wprawdzie potraktowane zbyt szeroko, lecz zasygnalizowano je w ekspozycji. Pokazano cały zestaw zabawek do celów dydaktycznych, mebelki dziecięce, m. in. skrzynkę na kółkach doskonale nadającą się zarówno do zabawy, jak też do przechowywania zabawek, łóżeczko piętrowe z płyt wiórowych i lekkie składane wózki.

Inne, ciekawie rozwiązane zagadnienie dotyczy mebli użytkowanych przez wszystkich domowników. Wzory są niespodziewanie proste, bez względu na ich rodzaj i przeznaczenie. Przeważa połączenie drewna (przeważnie bukowego lub z płyt wiórowych) z jasną tkaniną tapicerską (fotele), ale są też przypadki stosowania lakierowanych płyt metalowych (regały) i chromowanych rur (krzesła, lampy). Projektantom tych sprzętów przyświecały przede wszystkim względy użytkowe, wygoda użycia, łatwość utrzymania czystości i prostota konserwacji. Estetyka szwedzkich mebli jest bezpośrednią pochodną ich konstrukcyjnej funkcjonalności.

Na wystawie znalazły się również tzw. środki pomocnicze dla inwalidów. Są to po prostu specjalnie przystosowane lub zupełnie na nowo zaprojektowane różnorodne przedmioty codziennego użytku: artykuły higieniczne, szczotki, noże kuchenne, a także przekonstruowane kurki wodociągowe i krzesła do pracy i ćwiczeń dla dzieci upośledzonych fizycznie.

Ekspozycję pn.: „Dom szwedzki" oglądać można do końca września br.

Na zdjęciu: Kuchnia w szwedzkim mieszkaniu — fragment wystawy w IWP.

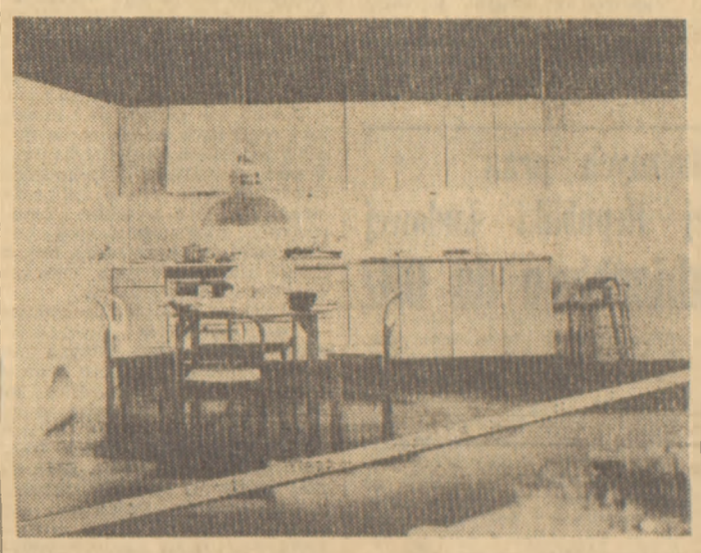

Teatr Polski po przerwie urlopowej

Stołeczny Teatr Polski rozpoczął sezon po letniej przerwie. Na dużej scenie (przy ulicy Karasia 2) wznowione zostały przedstawienia: „Dla miłego grosza" Korzeniowskiego w reżyserii Tadeusza Minca, „Cyrano de Bergerac" Rostanda w reżyserii Augusta Kowalczyka, „Celestyna" de Rojasa w opracowaniu Acharda — w reżyserii Stanisława Różewicza oraz „Maskarada" Iwaszkiewicza w reżyserii Ignacego Gogolewskiego.

Na Scenie Kameralnej (ul. Foksal 15) oglądać można: „Owcę" Stratijewa w reżyserii Jerzego Rakowieckiego, „Profesję pani Warren" z Niną Andrycz — w reżyserii Krystyny Meissner, „Ożenek" Gogola w reżyserii J. Rakowieckiego i „Wesele pana Balzaca" Iwaszkiewicza w reżyserii Stanisława Pieniaka.

Najbliższą premierą Teatru Polskiego — na dużej scenie — będzie „Henryk VI na łowach" Wojciecha Bogusławskiego w reżyserii Jerzego Rakowieckiego i w scenografii Adama Kiliana. Przedstawieniem tym zespół uczci 150 rocznicę śmierci ojca sceny narodowej. (pa)

Postscriptum

Trio Mexico

Nieczęsto mamy kontakty z muzyką meksykańską: duże odległości utrudniają regularną wymianę. Ale i to trzeba powiedzieć, że na dalekim kontynencie południowoamerykańskim Meksyk jest krajem, z którym mamy najżywsze kontakty.

Jednym z przejawów takich spotkań artystycznych była ostatnia wizyta w naszym kraju sławnego Tria Mexico, złożonego z wybitnych wirtuozów tego kraju; szkolili się oni w renomowanych uczelniach muzycznych USA, ZSRR i w krajach europejskich i zdobyli sobie prestiżową pozycję zarówno wtedy, gdy grają w zespole, jak i w czasie indywidualnych, solistycznych występów.

Skrzypek Manuel Suarez, wiolonczelista Carlos Prieto oraz pianista Jorge Suarez występują ponad sto razy do roku, a za wysoki poziom swojej sztuki zostali wyróżnieni w rodzinnym kraju wysokimi odznaczeniami, m. in. Nagroda Zw. Kronikarzy Teatru i Muzyki 1976, „Aguila de Tlatelolco" w latach 1977 i 1978.

Zespół został założony przed czterema laty i szybko zdobył sobie sławę najlepszej grupy kameralnej Południowej Ameryki. Szczególną pozycję zdobył im w USA wielki koncert ze sławną Orkiestrą Clevelandzką pod dyrekcją Lorin Maazela a z kolei w Europie te sławę zapewniły im występy w Dubrowniku na tamtejszym sławnym dorocznym festiwalu muzycznym.

Ten świetny zespół, który ma w repertuarze prawie trzydziestu kompozytorów z różnych epok od Haydna po Szostakowicza, występuje również z orkiestrami symfonicznymi grając potrójne koncerty m. in. Beethovena i Malipiero.

Wizyta tego zespołu kameralnego z Meksyku była wydarzeniem w naszym kraju. (Sierp)

Muzyka i poezja na baranowskim zamku

Już po raz czwarty odbyły się w Baranowie Sandomierskim Spotkania Muzyczne organizowane pod protektoratem Urzędu Wojewódzkiego w Tarnobrzegu, PWSM i PWM w Krakowie oraz „Siarkopolu" w Machowie.

Festiwalowi towarzyszyło sympozjum poświęcone w tym roku związkom muzyki z literaturą. Prócz muzykologów i kompozytorów zaproszono czołowych teoretyków i krytyków literackich, językoznawców, a także wybitnych polskich poetów i pisarzy z Jarosławem Iwaszkiewiczem na czele.

Słowno-muzyczna problematyka sympozjum znalazła odzwierciedlenie w licznych recitalach wokalnych (Andrzeja Hiolskiego, Henryki Januszewskiej, Olgi Szwajgier, Haliny Łukomskiej, Wojciecha Śmietany, Heleny Łazarskiej) oraz w dużych formach wokalno-instrumentalnych („Historia żołnierza" Strawińskiego, „Pierrot lunaire" Schönberga, „Sabat Mater" i „La serva padrona" Pergolesiego", „Requiem" Mozarta).

Na festiwalowych koncertach wystąpiły też zespoły muzyki dawnej Les Menestreks z Wiednia, Madrygał z Moskwy, Zespół Madrygalistów Warszawskiej Opery Kameralnej. Recitale fortepianowe dali Eugeniusz Knapik i Ewa Bukojemska. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się konwersatoria kompozytorskie Pendereckiego, Blocha, Góreckiego i Meyera oraz spotkania z pisarzami i poetami — Iwaszkiewiczem, Szymborską, Kuncewiczową, Harasymowiczem i Kamieńską.

Na szczególne uznanie zasługuje idea przewodnia imprezy, podjęta przez inicjatora i merytorycznego organizatora festiwalu Mieczysława Tomaszewskiego — zasłużonego muzykologa, edytora i pedagoga, a służąca przybliżeniu mieszkańcom tego uprzemysłowionego regionu wartościowej muzyki poprzez wybitne jej wykonania.

KRZYSZTOF BILICA

Książka Jerzego Wittlina na półkach radzieckich

Nakładem wydawnictwa „Młoda Gwardia" w Moskwie ukazał się tom pt. „Nastawlenije" zawierający wybór z satyrycznych książek Jerzego Wittlina — „Vademecum szefa", „Petenta", „Grafomana", „Życia rodzinnego i towarzyskiego" oraz „Dla tych, którzy pierwszy raz". W nocie do wydawcy znajduje się uwaga, jest to „książka nie tylko interesująca i ciekawa lecz również mająca niemałe znaczenie ideowo-wychowawcze dla młodego czytelnika". Zaś przedmowę do tej książki kończą słowa: „Wobec tego, że wszystkie przestrogi były publikowane i wiele razy wznawiane w języku polskim, zaprosiliśmy pięciu mężczyzn-tłumaczy (ponieważ do tomu nie wchodzą przestrogi dla kobiet) i równocześnie doświadczonych polonistów, aby w języku rosyjskim przekazali radzieckiemu czytelnikowi sens mądrych przestróg polskiego pisarza-humorysty".

Książkę tłumaczyli: M. Ignatow, W. Kiselew, N. Pińsko, W. Swietłow i W. Chorew. Wyboru tekstów dokonał S. Łarin, ilustracje są dziełem B. i T. Sopinych. Tom wyszedł w nakładzie 100 tys. egzemplarzy. (e)

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Zwycięstwo Fibaka

(P) W pierwszej rundzie międzynarodowego turnieju tenisowego w Los Angeles, Wojciech Fibak pokonał Raya Moore'a 6:2, 6:3. Oto wyniki innych spotkań:

I runda

Elliot Teltscher — Cliff Drysdale 6:4, 6:4, Stan Smith — Scott Davies 3:6, 6:3, 6:3, Tim Gullikson — Alex Gattiker 6:0, 6:2.

II runda:

Victor Pecci — Kurt Stadler 6:2, 7:5, Peter Fleming — Tim Wilkinson 6:4, 6:4, Victor Amaya — Sherwood Stewart 6:3, 6:4, Marty Riessen — Fritz Buehning 0:6, 6:3, 7:5, Hank Pfister — Sandy Meyer 6:3 3:6, 6:3.

Kronika olimpijska

Na trwającej w Moskwie międzynarodowej wystawie książki zwraca uwagę umieszczona w centralnym miejscu głównej hali wystawowej ekspozycja wydawnictw sportowych. U wejścia do tego działu znajdują się emblematy Igrzysk Olimpijskich „Moskwa-80", ponieważ największą część ekspozycji stanowią wydawnictwa związane z olimpiadami.

O wystawie książek sportowych mówi Zasłużony Mistrz Sportu ZSRR, świetny niegdyś bramkarz — Lew Jaszyn.

„Do moskiewskiej olimpiady — powiedział Jaszyn — pozostał już niecały rok. Nic więc dziwnego, że niemal wszędzie mówi się o tym wielkim sportowym święcie i że na moskiewskiej wystawie sport znalazł tak duże odbicie. Ekspozycja interesuje tych, którzy zajmują się sportem i lubią go, a także tych, którzy lubią książki. Są tu wydawnictwa niezbędne dla sportowców, są też książki o sportowcach, wielkich mistrzach i rekordzistach — wybrane w dziesiątkach krajów, stanowiące cenny dorobek sztuki edytorskiej. Francja wystawia całą serię książek o poszczególnych dyscyplinach sportu, oraz serie naukowych dzieł dotyczących wychowania fizycznego. Wśród amerykańskich wydawnictw zwraca uwagę książka poświęcona bokserskiej karierze Muhammada Ali. Finowie prezentują bogatą literaturę poświęconą sportom zimowym, m. in. tłumaczenie książki radzieckiego bramkarza — Władisława Tretjaka. W dziale hiszpańskim jest wiele popularnych i naukowych książek o piłce nożnej, a szczególną uwagę zwraca książka poświęcona najpiękniejszym bramkom zdobytym w turniejach o mistrzostwo świata.

Powszechną uwagę skupiają też liczne wydawnictwa radzieckie poświęcone zbliżającym się Igrzyskom Olimpijskim, a wśród nich albumy „Od Aten do Moskwy" i „Radzieccy sportowcy na Igrzyskach Olimpijskich". Spory dział poświęcono literaturze szachowej. Są tam m. in. książki napisane przez Tala Botwinnika, Karpowa.

Warto poświęcić kilka słów polskiej ekspozycji, która składa się z kilkudziesięciu tomów różnych wydawnictw. Jest wśród nich album o Olimpiadzie w Montrealu, wiele książek poświęconych czołowym polskim sportowcom — olimpijczykom, piłkarstwu, a szczególnie ostatnim mistrzostwom świata. Są książki z teorii sportu (seria poświęnom) i beletrystyka sportowa, cona poszczególnym dyscypli- Wystawiono też pozycje mówiące o sportowej współpracy między Polską i innymi krajami. Przed gablotami z naszą literaturą sportową jest zawsze wielu zwiedzających.

★

Sprzedaż kart wstępu na igrzyska rozpoczęła się już na wszystkich kontynentach, choć chętni obejrzenia olimpijskich zawodów dostaną bilety do ręki dopiero miesiąc przed ich rozpoczęciem. Bilety te mają formę: karty pocztowej i opatrzone są znakiem wodnym.

Ogólna liczba kart wstępu na moskiewską olimpiadę wynosi 5,8 mln. Harmonogram sprzedaży biletów przedstawia się następująco: mieszkańcom Moskwy i miejscowości podstołecznych udostępnione zostanie 35 proc. kart wstępu, turyści z pozostałych rejonów ZSRR — 20 proc., turystom zagranicznym — 30 proc. Do dyspozycji Komitetu Organizacyjnego Igrzysk zostanie 10 proc., a pozostałe bilety będą stanowiły rezerwę.

Tak więc zagraniczni turyści będą mogli nabyć 1,7 mln biletów. Karty wstępu rozprowadza się w 100 krajach poprzez specjalne agendy i organizacje turystyczne. Dla zagranicznych turystów wydano w kilku językach specjalny informator o sportowych arenach olimpijskich.

★

„Morskim przewoźnikiem olimpijskim" jest radzieckie towarzystwo „Morpasflot". Dysponuje ono 70 jednostkami oceanicznymi i 500 jednostkami żeglugi przybrzeżnej. Corocznie flota ta przewozi 50 mln pasażerów na 190 liniach, 17 z nich — to trasy międzynarodowe. Jednostki pasażerskie kursują m.in. poprzez Warnę, Neapol, Marsylię, Istambuł — w sumie przez 400 portów w 25 krajach Europy, Azji, Afryki i Ameryki.

W okresie olimpiady najbardziej popularne będą linie: Nowy Jork — Leningrad, Londyn — Leningrad, Wenecja — Odessa, Helsinki — Leningrad. Turyści będą mogli ponadto podróżować rzecznymi trasami w ZSRR.

Partizani Tirana – Celtic 1:0, Aris Saloniki – Benfica 3:1

Sensacje w piłkarskich pucharach

(P) Mecze pierwszej rundy europejskich pucharów przyniosły kilka sensacji. W Tiranie zespół Partizani pokonał szkocką drużynę Celtic Glasgow 1:0. Benefica Lizbona, która zdobywała przed laty Puchar Europy, przegrała w Salonikach 1:3.

Puchar Mistrzów

Lewski Spartak Sofia — Real Madryt 0:1 (0:1).
Bramkę zdobył Roberto Martinez. Widzów 70 tys.

◆

Partizani Tirana — Celtic Glasgow 1:0 (1:0).
Bramka: Murati. Widzów 25 tys.

◆

Arges Pitesti — AEK Ateny 3:0 (0:0).
Bramki: Nicolae — 2, Radu. Widzów 20 tys.

Puchar Zdobywców Pucharów

Reipas Lahti (Finlandia) — Aris Bonnevoie (Luksemburg) 0:1 (0:0).
Bramka: Schiltz. Widzów: 850.

Panionios (Ateny) — Twente Enschede 4:0 (1:0).
Bramki: Lidios — 2, Pathiakais i Anastapulos. Widzów 12 tys.

Puchar UEFA

Zbrojovka Brno — Esbjerg BK 6:0 (1:0).
Bramki: Janeczka i Jarusek — po 2, Mazura, Kroupa. Widzów 12 tys.

Bohemians Praga — Bayern Monachium 0:2 (0:1).
Bramki: Krause, Rummenigge. Widzów 38 tys.

◆

FC La Valetta — Leeds United 0:4 (0:2).
Bramki: Gray, Hort, Graham, Hird. Widzów 18 tys.

◆

Neapoli — Olympiakos Pireus 2:0 (1:0).
Bramki: Damiani (z karnego), Agostini. Widzów 70 tys.

◆

Aris Saloniki — Benfica Lizbona 3:1 (2:1).
Bramki — dla Arisu: Kousis, Pallas (z karnego) i Zindros; dla Benfiki: Reinaldo. Widzów 22 tys.

◆

KPT Kuopio — Malmoe FF 1:2 (0:1).
Bramki — dla KPT: Pirinen; dla Malmoe FF: Tommy Andersson i Prytz (z karnego). Widzów 5 tys.

◆

Dinamo Bukareszt — Aliki Larnaca 3:0 (2:0).
Bramki: Multescu, Georgescu i Vircoanu. Widzów 15 tys.

◆

Orduspor — Banik Ostrawa 2:0 (1:0).
Bramki: Cihan i Arif. Widzów 13 tys.

Wysoka porażka piłkarzy Ruchu

Nie powiodło się mistrzom Polski — piłkarzom Ruchu Chorzów w pierwszym meczu I rundy Pucharu Europy. Chorzowianie przegrali z Dynamo Berlin 1:4 (0:3). Bramkę dla Ruchu uzyskał w 87 min. Jan Wyciślik, a dla Dynamo — Pelka — dwie, w 19 i 80 min. oraz Nietz w 3 min. i Riediger w 27 min.

Ponad 30 tysięcy widzów (komplet) dopingowało na trybunach stadionu „Jahn Sportpark" zespół gospodarzy — Dynamo Berlin, który od pierwszego gwizdka ruszył do zdecydowanej ofensywy. Obrona Ruchu poddana została ciężkiej próbie, a bramkarz Henryk Bolesta musiał raz po raz interweniować. Już w 3 min. Netz zdobył prowadzenie dla Dynama, co uskrzydliło jeszcze gospodarzy. Po niespełna pół godzinie wynik brzmiał 3:0 dla gospodarzy, a Dynamo nie zwalniało tempa, stwarzając wiele groźnych sytuacji. Najlepszej nie wykorzystał Terletzki, który nie wykorzystał rzutu karnego. Bolesta w pięknym stylu obronił jego strzał.

Po przerwie inicjatywa nadal należała do Dynamo, ale przewaga gospodarzy nie była już tak wyraźna. Chorzowianie kontratakowali coraz częściej i coraz groźniej. W 80 min. Pelka podwyższył wynik na 4:0, ale nieco później Jan Wyciślik w kontrze Ruchu uzyskał jedynego gola dla chorzowian.

W drużynie mistrza Polski najlepszym piłkarzem był bramkarz Henryk Bolesta.

Zaległy mecz I ligi

Zawisza – Szombierki 0:3

(P) W zaległym meczu o mistrzostwo I ligi Zawisza przegrał w Bydgoszczy z Szombierkami Bytom 0:3 (0:1). Bramki dla gości zdobyli: Eugeniusz Nagiel w 16 min., Paweł Janik w 77 min. i Rudolf Wojtowicz w 78 min.

W 16 min. nastąpił sygnalizowany strzał Nagiela, a ponieważ bramkarz bydgoski wybiegł, piłka wpadła do pustej bramki. Od tej chwili napór zespołu bytomskiego wzrósł. Zespół bytomski grał lepiej od zawodników drużyny gospodarzy. Zagrania zawodników Zawiszy kwitowane były często gwizdami na trybunach.

Po przerwie sytuacja nie uległa zmianie. W natarciu byli nadal piłkarze zespołu Huberta Kostki. Jeden z wielu ataków przyniósł im drugą bramkę, zdobytą w 77 min. przez Pawła Janika. W minutę później goście zdobyli ze strzału Wojtowicza trzecią bramkę. Szombierki wygrały więc zasłużenie.

Piłkarze Szombierek objęli prowadzenie w tabeli. Szombierki mają 13 pkt. (bramki 14—7) i wyprzedzają Śląsk Wrocław — także 13 pkt. (bramki 8—4). Zawisza spadł na ostatnie miejsce — 5 pkt. (bramki 9—15).

Zapraszamy do „Trójki"

Zwolennicy popularnej audycji radiowej Zapraszamy do „Trójki" zapewne z zainteresowaniem sięgną po wydany przez „Muzę" (SX 1736) longplay z piosenkami, które wytypowali słuchacze w ogłoszonym plebiscycie.

Druga płyta z tego cyklu (pierwsza wyszła w 1977 r.) przynosi sporo atrakcyjnych pozycji, sprawdzonych na antenie i w licznych imprezach masowych. Znalazły się tu m.in. „Remedium" w wykonaniu „Czerwonych Gitar", „Orkiestra Kłownów" w interpretacji „Dwa plus Jeden", Maryla Rodowicz śpiewa utwór Ptaszyna Wróblewskiego i Kofty „Cokolwiek robię — nie żałuję", zaś Ewa Bem wykonuje wzięty przebój Karolaka i Czubaszek „Każdy aś bierze raz". Uwagę zwraca „Rozmowa" do wiersza J. Cygana w oprawie muzycznej i subtelnej interpretacji Elżbiety Adamiak. Ponadto płyta prezentuje nagrania m.in. Lucji Prus, Krystyny Prońko i grupy „SBB". (C)

Po meczu Arka — Beroe

Opinie trenerów

IWAN TAMES (Beroe Stara Zagora):

„Jestem bardzo zadowolony z gry mojego zespołu. Mniej z wyniku, bowiem powinniśmy zdobyć jeszcze 2 bramki. Według mnie gra była twarda, zacięta, ale fair. Podobała mi się gra Korynta i Kupcewicza. Chciałbym mieć takich piłkarzy w swoim zespole. W rewanżowym spotkaniu, które 3 października będziemy grać u siebie wierzę w zwycięstwo. Wystąpią bowiem piłkarze, którzy do Gdyni z powodu kontuzji nie przyjechali."

CZESŁAW BOGUSZEWICZ (Arka Gdynia):

„Trudno na gorąco po meczu wyciągnąć wnioski. Całe spotkanie nagraliśmy na magnetowid i dokładnie je przeanalizujemy. Mogę tylko powiedzieć, że obrona popełniała szkolne błędy i stąd utrata 2 bramek. Do zespołu wkradła się nerwowość. Chociaż grano ostro, agresywnie, kontuzji u moich chłopców nie ma, jedynie sporo potłuczeń. Nie myliłem się mówiąc, że jest to przeciwnik skuteczny i grający z polotem. W rewanżu zagra już Adam Musiał, którego dziś jako głównego dyspozytora defensywy wyraźnie brakowało".

Z różnych dziedzin

(P) W Drzonkowie koło Zielonej Góry zakończyły się międzynarodowe zawody o Puchar Winobrania w pięcioboju nowoczesnym z udziałem 44 zawodników z CSRS, Węgier i Polski. W ostatniej konkurencji — biegu przełajowym — zwyciężył Mirosław Kolaciński (Legia II Warszawa).

W klasyfikacji indywidualnej zawodów zwyciężył Gabor Pajor (Węgry) — 5433 pkt., zdobywając „Puchar Winobrania". Następne miejsca zajęli jego rodacy — Andreas Poszonyi — 5402 pkt. i Lajos Dobi — 5307 pkt. Maciej Soczewiński (Lumel Ziel. Góra) był szósty — 5214 pkt.

W klasyfikacji zespołowej triumfowała reprezentacja klubu Csepel z Budapesztu (Gabor Pajor, Lajos Dobi i Gabor Ratonyi) — 16 179 pkt. Drugie miejsce wywalczyła reprezentacja Węgier (Andreas Poszonyi, Svetislav Sasics, Arpad Dert) — 15 939 pkt., a trzecie zespół Lumelu I (Maciej Soczewiński, Cezary Rosenfeld i Jerzy Mnich) — 15 497 pkt.

★

(P) Czwarty etap wyścigu kolarskiego o nagrodę redakcji „Trud" (jazda indywidualna na 25 km w Słonecznym Brzegu) przyniósł zmiany zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i drużynowej. Etap wygrał Meisch (NRD) — 29,34 min. (z bonifikatą 15 sek.) przed Barinowem (ZSRR) — 29,41 (10 sek. bonifikaty) i Gusiatnikowem (ZSRR) — 29,46 (5 sek bonifikaty).

Drużynowo etap wygrała Bułgaria I — 1:30:27 przed NRD — 1:31:17, CSRS — 1:32:49, Polską — 1:34:38 i Włochami — 1:36:11.

Liderem wyścigu został Gusiatnikow (ZSRR) — 12:04:34, który wyprzedza Barinowa (ZSRR) — 12:04:57 i Petalaro (Włochy) — 12:04:57. Polacy zajmują miejsca poza pierwszą dziesiątką.

Drużynowo prowadzi ZSRR — 36:01:16, Polska jest siódma — 36:06:14. (PAP)

★

(P) Sensacyjnie zakończyły się mistrzostwa państw bałkańskich w koszykówce mężczyzn. Zwycięzcami turnieju zostali Grecy, którzy pokonali wielokrotnych mistrzów świata i Europy — drużynę Jugosławii 88:82 (36:38).

Klasyfikacja końcowa:

1. Grecja	8 pkt.
2. Jugosławia	6 pkt.
3. Turcja	4 pkt.
4. Rumunia	2 pkt.
5. Bułgaria	0 pkt.

Floreciści zawiedli

(P) W Ołomuńcu rozpoczęły się Mistrzostwa Armii Zaprzyjaźnionych w szermierce. W imprezie uczestniczą wojskowi szermierze z Bułgarii, CSRS, NRD, Polski, Węgier i ZSRR.

Polacy występują w składzie: Bogusław Zych, Marian Sypniewski, Grzegorz Lewandowski, Bronisław Zakonek i Mariusz Kuźma we florecie; Ryszard Czaja, Janusz Jankowski, Mieczysław Mróz, Andrzej Molata i Bolesław Sołtan w szabli oraz Witold Słonina, Paweł Gajowniczek, Wojciech Mróz i Robert Wierzbicki w szpadzie.

Pierwsi wystartowali w turnieju indywidualnym floreciści. Żadnemu z Polaków nie udało się zakwalifikować do finałowej szóstki.

W finale triumfowali reprezentanci ZSRR.

Wyniki finału floretu:

1. W. Smirnow (ZSRR) — 4 zwycięstwa.
2. S. Ruziew (ZSRR) — 3 zw.
3. V. Czapek (CSRS) — 3 zw.
4. P. Żeleznow (ZSRR) — 2 zw.
5. L. Michalik (Węgry) — 2 zw.
6. J. Jurka (CSRS) — 1 zw.

(PAP)

Rekordy świata chińskich ciężarowców

(P) Trzy rekordy świata juniorów ustanowili podczas spartakiady odbywającej się w Pekinie, młodzi ciężarowcy ChRL. Wu Shu-teh, osiągnął w rwaniu w wadze muszej 107,5 kg oraz w dwuboju 235,0 kg, poprawiając poprzedni wynik w dwuboju Antona Kodzabaszewa (Bułgaria) o 2,5 kg.

Trzeci rekord był dziełem Zhang Yao-ina w tej samej kategorii wagowej. W podrzucie osiągnął on 130,5 kg, poprawiając dotychczasowy rekord należący także do Antona Kodzabaszewa o 0,5 kg.

wyścigi Konne

Pogrom faworytów na Służewcu

(P) Środowe wyścigi przyniosły sporo niespodzianek. Faworyzowane konie: Dżerid, Baronet, Donos, Dymiaja, Damer i Nitric zajmowały dalsze miejsca, lecz mimo to wypłaty triplowe nie były zbyt wysokie. Jedynie układ: Wieczerza — Bum — Magician przyniósł 16 692 zł.

Szczególnie zaimponowało zwycięstwo Magicians w gonitwie VI (tierce). Dżokej A. Rejek doskonale wyczuł tempo biegu i siły swego rumaka, prowadząc go cały czas w czołówce stawki.

Dziwnie mała była wypłata w gonitwie III dla 2-latków. Za zwycięstwo lekceważonej przez graczy Abrazji totalizator zwykły wypłacał tylko 84 zł za 20.

— ŚRODA 19.IX
REZULTATY GONITW

GON. I — Cocktail, Modern — tot. 28; fr. 24, 44; porz. 152. GON. II — Arsenał, Perkoz — tot. 34; fr. 22, 34; porz. 64. GON. III — Abrazja, Gorjanca — tot. 84; fr. 32, 36; porz. 226; tr. 644. GON. IV — Wieczerza, Epikur, Baronet — tot. 60; fr. 22, 42, 22; porz. 2712 (!); tr. 2220. GON. V — Bum, Nugat — tot. 104; fr. 32, 34; porz. 53; tr. 3164. GON. VI (tierce) — Magician, Buńczuk, Donos (Dobroć czwarta, Damer szósty, Kurtyzana siódma) — tot. 426 (!); fr. 72, 46, 34; porz. 1206; tr. 16 692. GON. VII — Edytor, Sak — tot. 34; fr. 24, 34; porz. 100; tr. 11 900.

WK.

Mały Lotek

I LOSOWANIE
8 — 17 — 20 — 21 — 22
II LOSOWANIE
4 — 5 — 9 — 26 — 31
Końcówka banderolki: 0502

Express Lotek

6 — 9 — 34 — 37 — 38

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Premier Holandii z wizytą w Polsce

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

konkretne propozycje. Wyraziła również pogląd, że współpraca między przemysłami Polski i Holandii, chociaż rośnie, obejmując wciąż nowe branże, mało ma jeszcze cech, które pozwalałyby mówić o ściślejszych powiązaniach kooperacyjnych, a więc o formach stanowiących — jak to wykazuje praktyka stosunków z innymi partnerami — dobry fundament długofalowo pojmowanego rozwoju współpracy ekonomicznej.

Omówiono również problematykę współdziałania w rolnictwie, czym jesteśmy zainteresowani. Chodzi nam m. in. o zacieśnienie kontaktów w produkcji i przetwórstwie ziemniaków oraz niektórych owoców i warzyw, w hodowli kwiatów, w przechowalnictwie płodów rolnych, w produkcji paszy dla ryb i intensywnej hodowli rybnej. Więcej można też uczynić we współpracy małych i średnich przedsiębiorstw. Stan obecny odbiega od istniejących w obu krajach możliwości.

Szefowie rządów byli też zgodni co do celowości nasilania wspólnych przedsięwzięć na rynkach krajów trzecich. Kolejny temat „na jutro" — to współdziałanie z Holandią w realizacji naszego narodowego programu zagospodarowania Wisły. Partnerzy holenderscy — co potwierdziła wymiana poglądów — są tym tematem zainteresowani. My, ze zrozumiałych względów, patrzymy na te sprawy pod kątem atrakcyjności, także w sensie finansowym, ewentualnej oferty. W tematyce rozmów poczesne miejsce zajęła problematyka eksportu polskiego węgla. Nasz kraj jest tu tradycyjnym dostawcą na rynek holenderski.

Premierzy wysoko ocenili wzajemne kontakty kulturalne; odpowiedni program realizowany jest pomyślnie. Wiele ciepłych słów wypowiedziano w rozmowach o tradycjach i teraźniejszości tej współpracy, o głęboko zakorzenionej u Polaków i Holendrów sympatii oraz wzajemnej znajomości dóbr kultury, z których tak wiele weszło trwale do skarbnicy światowej.

Piotr Jaroszewicz i Andreas van Agt wymienili również poglądy na szereg zagadnień międzynarodowych zwracając szczególną uwagę na kompleksową realizację postanowień Aktu Końcowego KBWE, z uwzględnieniem wkładu obu krajów w pogłębianiu procesu odprężenia w Europie i w świecie. Ustalili jednocześnie, że sprawy te będą w czwartek przedmiotem szczegółowych rozmów pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Polski i Holandii.

Obaj premierzy wyrazili zadowolenie z rozwoju stosunków Polski i Holandii. Są one przykładem zgodnego współżycia i współpracy państw o różnych ustrojach oraz odzwierciedleniem zasad ustalonych na konferencji w Helsinkach.

Rozmowy — zakończył rzecznik swoją wypowiedź — będą kontynuowane. Trwać będą prace ekspertów.

W środę, w gmachu dawnej „Podchorążówki" w Łazienkach, mieszczącym zamkową ekspozycję Muzeum Narodowego, odbyła się uroczystość przekazania przez premiera A. van Agta premierowi P. Jaroszewiczowi daru rządu holenderskiego dla Zamku Królewskiego w Warszawie.

Na dar ten składają się: zabytkowa, pochodząca z drugiej połowy XVII w., wykonana z drzewa orzechowego i hebanu szafa, ozdobiona dekoracją rzeźbiarską o motywach roślinnych i kartuszami herbowymi oraz komplet 5 waz fajansowych wykonanych w końcu XVIII w. w słynnej manufakturze w Delft.

Obu premierów i osoby im towarzyszące powitał zastępca przewodniczącego Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku, dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, prof. Stanisław Lorentz.

Premier Holandii podkreślił, że dar jest wyrazem najwyższego szacunku i podziwu dla narodu polskiego, jego wielkiego dzieła odbudowy kraju i zabytków ze zniszczeń wojennych. Stanowi on zarazem symbol serdecznych stosunków, łączących zarówno przed wiekami, jak i dziś, oba narody.

Dziękując za piękny dar, premier P. Jaroszewicz zaakcentował, że stanowi on wyraz przyjacielskich uczuć, jak i docenienie symbolicznej rangi Zamku, wskrzeszonego z gruzów wolą wszystkich Polaków. Myślą przewodnią naszych wzajemnych stosunków i współpracy — podkreślił premier — jest stworzenie takich warunków w Europie, by nigdy już niszczycielskie siły wojny nie mogły zagrozić żadnemu krajowi ani miastu budującemu w pokoju swą przyszłość.

Obiad w pałacu Rady Ministrów

W godzinach wieczornych premier Piotr Jaroszewicz z małżonką wydał w pałacu Rady Ministrów obiad na cześć premiera Holandii Andreasa A. M. van Agta i jego małżonki.

Podczas obiadu Piotr Jaroszewicz i Andreas A. M. Agt wygłosili przemówienia.

Przemówienie Piotra Jaroszewicza

Premier Piotr Jaroszewicz w imieniu naczelnych władz PRL serdecznie powitał premiera Holandii i wszystkich przybyłych gości. Mówca wyraził przekonanie, że pierwsza wizyta premiera rządu Holandii w Polsce posłuży dobrze dalszemu wszechstronnemu rozwojowi wzajemnych stosunków.

Premier wskazał, że naszym wspólnym dążeniem jest pomyślny rozwój współpracy i rozszerzenie dialogu między Polską i Holandią. Każdy krok w tym kierunku jest jednocześnie wkładem na rzecz odprężenia i konstruktywnej współpracy w Europie. Dlatego z zadowoleniem witamy wyraźną w naszych rozmowach zbieżność poglądów w tak wielu istotnych kwestiach.

Wierzę — oświadczył mówca — że pańska wizyta posłuży dalszej intensyfikacji współpracy między Polską i Holandią w różnych dziedzinach, zwłaszcza w gospodarce, nauce i technice. Duże znaczenie dla dalszego wzrostu i stopniowego równoważenia obrotów ma rozwój kooperacji przemysłowej. Jesteśmy gotowi rozszerzyć istniejące porozumienia kooperacyjne i zawrzeć nowe. Jest to realne.

Myślą przewodnią naszych wzajemnych stosunków i obecnych rozmów — stwierdził P. Jaroszewicz — jest wspólne dążenie obu narodów do umocnienia pokoju, utrwalenia bezpieczeństwa i rozwoju współpracy międzynarodowej. Odbiciem ducha Helsinek w polsko-holenderskich stosunkach dwustronnych jest oparcie ich na 10 zasadach zawartych w Akcie Końcowym KBWE. Wyraża to podpisana w marcu 1977 r. wspólna deklaracja.

Działalność międzynarodowa Polski służy zapewnieniu bezpieczeństwa naszego narodu i budowie podstaw trwałego pokoju w Europie i świecie — podkreślił P. Jaroszewicz — jest to niezmienny kierunek naszej polityki zagranicznej, wyrastający z ciężkich doświadczeń II wojny światowej, której 40-lecie wybuchu minęło niedawno. W wojnie tej Polska utraciła ponad 6 mln obywateli i ok. 40 proc. majątku. Skutki tych bolesnych i ciężkich doświadczeń odczuwamy do dziś.

Premier podkreślił następnie, że Polska wraz ze swymi socjalistycznymi sojusznikami aktywnie działa na rzecz trwałego pokoju i międzynarodowej współpracy. Temu celowi służy wniesiona na forum ONZ propozycja deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, która została uchwalona również przy poparciu Holandii.

Uważamy, że najważniejszym obecnie zadaniem jest położenie kresu wyścigowi zbrojeń. Dlatego z zadowoleniem powitaliśmy podpisanie układu między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi o ograniczeniu zbrojeń strategicznych. Mamy nadzieję, że to doniosłe porozumienie i jego wejście w życie pobudzi zainteresowanie państw rychłym osiągnięciem postępu w innych rokowaniach rozbrojeniowych, m.in. w rozmowach prowadzonych w Wiedniu. Odprężenie militarne jest dziś warunkiem pogłębienia i utrwalenia odprężenia politycznego, którego kolejnym ważnym etapem będzie spotkanie w Madrycie w roku przyszłym.

Pragniemy — oświadczył P. Jaroszewicz w zakończeniu — aby oba nasze narody przez lepsze wzajemne poznanie, przez rozwój wszechstronnej współpracy wzmacniały — na miarę swoich możliwości — atmosferę zaufania, odprężenia i współdziałania. (PAP)

Przemówienie Andreasa A.M. van Agta

Premier Holandii wyraził wdzięczność za zaproszenie, zapewniając, że bardzo się cieszy z tej wizyty i z możliwości poznania Polski.

W tych wrześniowych dniach, szczególnie podczas wizyty w Polsce — stwierdził mówca — jest rzeczą naturalną, że nasze myśli wracają do wydarzeń sprzed 40 lat, do wybuchu II wojny światowej, która spowodowała niezmierzone cierpienia w szczególności w Polsce. Premier van Agt wskazał, iż nadal żywe są uczucia głębokiej wdzięczności dla dużej liczby Polaków, którzy przyczynili się do wyzwolenia Holandii w latach 1944 i 1945. Podkreślił też głębokie wrażenie, jakie wywarło na nim i towarzyszących mu osobach ogromne dzieło rekonstrukcji i restauracji po strasznych zniszczeniach spowodowanych przez wojnę w Warszawie i w całej Polsce.

Premier stwierdził dalej, że Polskę i Holandię dzielą obecnie różnice wynikające z ich systemów politycznych i społecznych. Stworzyło to nowe problemy. Chodzi przede wszystkim o stosunki Wschód-Zachód.

Pragniemy — oświadczył mówca — stopniowo usuwać różnice, jakie znajdują wyraz w tych stosunkach. Osiągnięcie tego będzie wymagało długiego i nacechowanego cierpliwością procesu odprężenia. Zanim osiągniemy prawdziwe odprężenie, musimy najpierw doprowadzić do całkowitego wzajemnego zrozumienia i zaufania, którego podstawowym warunkiem jest konstruktywny dialog.

Naszym obowiązkiem — podkreślił szef rządu holenderskiego — jest spełnić rolę, jaka nam przypadła, w znalezieniu rychłego rozwiązania nurtujących współczesność problemów, a nie przechodzenie nad nimi do porządku dziennego. Mówca wskazał na znaczenie Aktu Końcowego z Helsinek, który był podpisany 4 lata temu i który stanowi ważny krok na długiej drodze leżącej przed nami.

Rząd Holandii jest przekonany, że proces odprężenia w Europie i na świecie tworzy spójną całość. Akt Końcowy pozostaje drogowskazem w naszych poszukiwaniach najważniejszego czynnika tj. wzajemnego zaufania.

Jesteśmy obecnie aktywnie zaangażowani w rozszerzanie i umacnianie stosunków bilateralnych, a zarazem jest wiele dziedzin, w których między obu naszymi rządami nie istnieją porozumienia w tej lub innej formie, stwarzające możliwości dla dobrej i owocnej współpracy. Rządy mogą położyć fundamenty i stworzyć właściwe warunki ku temu. Dalej jednakże zależy to często od instytucji, przedsiębiorstw i poszczególnych obywateli, aby współpracę między krajami wypełnić treścią.

Nawiązując do wizyty P. Jaroszewicza w Holandii w 1977 r. stwierdził, że od tej pory zanotowano wiele nowych kontaktów między obu krajami w wielu dziedzinach.

Chciałbym wyrazić nadzieję — podkreślił w zakończeniu — że będą się nadal rozwijać i pogłębiać w przyszłości nasze stosunki nie tylko na płaszczyźnie oficjalnej, ale zwłaszcza stosunki między obu naszymi narodami, tworząc w ten sposób znaczący wkład w nasze wysiłki zmierzające do osiągnięcia sprawiedliwego, bezpiecznego i pokojowego świata. (PAP)

*

W środę, małżonka premiera Holandii Eugenie J. Th. van Agt, w towarzystwie Alicji Jaroszewiczowej, zwiedziła Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu.

W imieniu Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala CZD oraz dyrekcji Centrum gości powitał przewodniczący Komitetu, min. Janusz Wieczorek, zapoznając ich z ideą placówki, wzniesionej ku czci dzieci — ofiar hitleryzmu, dla pożytku obecnych i przyszłych najmłodszych pokoleń. Poinformował też o przebiegu i poszczególnych etapach budowy CZD, gdzie ze świadczeń medycznych i porad skorzystało już przeszło 50 tys. dzieci z całej Polski oraz 14 innych krajów.

Na zakończenie pobytu w CZD małżonka premiera Holandii przekazała upominki dla małych pacjentów oraz dokonała wpisu do Księgi Pamiątkowej Centrum. (PAP)

Głosy prasy holenderskiej

HAGA (PAP). Prasa holenderska obszernie informuje o rozpoczęciu wizyty premiera Holandii, Andreasa van Agta w Polsce. Podkreśla się, że zarówno Polska jak i Holandia zainteresowane są sprawami rozbrojenia, a także sprawą zwołania w roku 1980 konferencji przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE w Madrycie. Zarówno Polska jak i Holandia pragną, aby konferencja ta przyniosła pozytywne rezultaty.

Nawiązując do stosunków dwustronnych komentatorzy holendercy stwierdzają, że Holandia ma możliwości znacznego rozszerzenia współpracy gospodarczej, a zwłaszcza kooperacji przemysłowej z Polską. Istnieją duże możliwości w zakresie wymiany doświadczeń i współpracy technologicznej między obydwoma krajami w różnych dziedzinach życia gospodarczego (P)

Ataki wojsk RPA na Angolę

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Cuamato, Catequera i Hauila. Ludność cywilna wcześniej opuściła te tereny. Ludowa armia angolska — FAPLA — czytamy w dalszej części komunikatu — podjęła niezbędne kroki w celu wypędzenia napastników z terytorium Angoli i umożliwienia ludności powrotu do swych domostw.

Ministerstwo obrony zakomunikowało ponadto, że jednostki FAPLA — Armii Ludowej 16 września zakończyły operację w prowincji Cuando-Cubango. Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty w ludziach i sprzęcie. Komunikat informuje, że zostały odbudowane zniszczone przez artylerię RPA i bandy terrorystycznej organizacji UNITA miejscowości i umocnienia na lewym brzegu Rio Cubango, rzeki tworzącej granicę między Angolą a Namibią. (P)

Przedłużenie stanu wyjątkowego w Nikaragui

MANAGUA, NOWY JORK (PAP). Rząd rewolucyjny w Nikaragui przedłużył o 30 dni obowiązujący od 24 lipca stan wyjątkowy w kraju. Dekret o przedłużeniu stanu wyjątkowego został ogłoszony na konferencji prasowej, w której uczestniczyło 4 spośród 5 członków kolektywnego kierownictwa pełniącego funkcję prezydenta i premiera.

W myśl dekretu, pod kontrolą armii znajdują się wszystkie urządzenia wojskowe. Za odmowę pracy lub wstrzymywanie funkcjonowania transportu publicznego grożą kary od 3 miesięcy do 2 lat więzienia. Deklaracja praw obywatelskich proklamowana 24 lipca pozostała nie zmieniona. Rząd powziął także decyzję o ujednoliceniu mundurów uczniowskich w szkołach podstawowych i średnich oraz zabronił wywozu lekarstw bez zgody ministerstwa zdrowia.

Jak oświadczył na konferencji prasowej w ONZ przedstawiciel Nikaragui, Victor Tinoco Fonseca, naród Nikaragui odbudowuje kraj i usuwa tragiczne skutki długoletniego panowania dyktatury. Fonseca oświadczył że w wyniku wojny domowej zginęło ok. 40 tys. osób, a gospodarka poniosła ogromne straty. Zadłużenie b. dyktatora za granicą wynosi 1,5 mld dol. Obecnie jednak podejmuje się energiczne kroki, aby zapewnić normalizację życia w kraju. Fonseca oświadczył też, że rząd jego uznał Ludowo-Rewolucyjną Radę Kampuczy jako jedyny legalny rząd tego kraju. (P)

Kolejne groźne awarie samolotów „DC-9"

WASZYNGTON, OTTAWA (PAP). Rzecznik kanadyjskich linii lotniczych „Air Canada" oświadczył, że towarzystwo to postanowiło przeprowadzić zakrojone na szeroką skalę badania stanu technicznego samolotów pasażerskich „DC-9", produkowanych przez amerykański koncern McDonnell Douglas. Powodem tej decyzji było wykrycie potencjalnie bardzo niebezpiecznych pęknięć w dwóch tego typu samolotach... Jeden z nich, startując z lotniska w Bostonie, stracił część sekcji ogonowej.

Tylko dzięki przytomności umysłu i doświadczeniu pilota startującego z Bostonu do Halifaxu, nie doszło do tragedii. Część ogona samolotu spadła do Atlantyku z wysokości 7,5 tys. m, a kabina pasażerów została rozhermetyzowana. Samolot spadł do wysokości 2700 m, jednakże pilot zdołał opanować maszynę i wylądować z 43 osobami na pokładzie.

Rzecznik „Air Canada" oświadczył, że przyczyną tych pęknięć mogą być napięcia występujące w tylnej części kadłuba samolotu. Po incydencie w Bostonie wykryto podobne pęknięcie w innym samolocie „DC-9", który natychmiast wycofano z eksploatacji. Kanadyjskie linie lotnicze mają 43 samoloty „DC-9". (P)

Uruchomienie aparatury „Tokamak-7"
Wielkie osiągnięcie radzieckich atomistów

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 19 września

(P) W znanym szeroko w świecie ośrodku atomistyki radzieckiej — Instytucie Energii Jądrowej im. Kurczatowa w Moskwie — dokonano fizycznego uruchomienia aparatury „Tokamak-7", pierwszego w świecie urządzenia termojądrowego tego typu o nadprzewodzących uzwojeniach podstawowego pola magnetycznego.

W komorze roboczej tego urządzenia, o pojemności ok. 3 m sześc., naukowcy uzyskali plazmę wodorową i przystąpili do eksperymentów nad jej utrzymaniem i nagrzewaniem.

Zbudowanie i uruchomienie tej unikalnej aparatury, przeznaczonej do opanowania sterowanej reakcji termojadrowej, jest jeszcze jednym wspaniałym osiągnięciem radzieckich uczonych i konstruktorów z Instytutu im. Kurczatowa oraz Naukowo-Produkcyjnego Zjednoczenia „Kriogenmasz". Komentując to wydarzenie, członek-korespondent Akademii Nauk min. Energetyki i Elektryfikacji ZSRR, P. Nieporożnyj stwierdził: „Zbliża ono ludzkość o jeszcze jeden krok ku realizacji niemal fantastycznego celu uzyskania niewyczerpanego źródła energii".

Warto przypomnieć, iż prace nad tym doniosłym problemem przyszłości prowadzone są w Związku Radzieckim już od ponad 23 lat. Organizatorem ich i kierownikiem był wówczas członek Akademii Nauk ZSRR, sława światowej atomistyki, nieżyjący dziś prof. Igor Kurczatow, który w 1956 r. poinformował naukowców zagranicznych o budowie pierwszego w świecie urządzenia kontrolowanej syntezy termojądrowej — „Tokamak".

Od tego czasu radzieckie urządzenia, w których uzyskuje się plazmę o wysokiej temperaturze, stały się prototypami analogicznych instalacji zbudowanych w USA, Japonii i innych wysokorozwiniętych krajach świata. Niedawno z inicjatywy uczonych radzieckich przedstawiciele państw wchodzących w skład Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) podjęli decyzję o wspólnych pracach nad urządzeniami kontrolowanej syntezy termojądrowej dla celów pokojowych.

Jak wynika z pierwszych komentarzy i opisów naukowych, jakie ukazały się obecnie w fachowej prasie radzieckiej, „Tokamak-7" jest urządzeniem nowej generacji. Różni się od poprzednich, zbudowanych w ZSRR i wykorzystywanych obecnie przez uczonych innych krajów, przede wszystkim zastosowaniem po raz pierwszy nadprzewodzących uzwojeń podstawowego pola magnetycznego, a więc nowym systemem termoizolacji gorącej plazmy, co eliminuje znaczne straty energii elektrycznej we wnętrzu urządzenia.

Artykuł dziennika „Prawda"
Stan i perspektywy rozmów rozbrojeniowych

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" opublikował 19 bm. artykuł Walentina Falina, poświęcony aktualnemu stanowi i perspektywom rozmów rozbrojeniowych.

Autor artykułu zwraca uwagę, że ludzie zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie od wielu lat stawiają sobie pytania: dlaczego rozbrojeniowe rozmowy wiedeńskie nie posunęły się w ciągu 6 lat naprzód, dlaczego brak jest odpowiedzi ze strony polityków krajów NATO na inicjatywy państw socjalistycznych oraz czym jest podyktowany brak odpowiedzi na konstruktywne propozycje radzieckie?

Wraz z podpisaniem układu SALT II — pisze Falin — pojawiła się potencjalna możliwość, aby wykorzystać ten sukces w dziedzinie odprężenia militarnego i bez uprzedzeń przyspieszyć sprawę rokowań wiedeńskich. Jednakże Zachodowi najtrudniej wyrzec się właśnie uprzedzeń. Powstaje wrażenie, że polityków z NATO nie cieszy, lecz trwoży i rozdrażnia każda nowa inicjatywa państw socjalistycznych. Wśród polityków zachodnich dominuje myśl nie o zbliżeniu stanowisk, lecz o takim pokierowaniu rozmowami, aby potwierdziły one bezzasadną tezę o możliwości pogodzenia wyścigu zbrojeń z rozbrojeniem.

Gdyby w Europie Zachodniej — podkreśla autor — rozmieszczono 400 do 600 nowych rakiet, a o takiej liczbie mówią politycy zbliżeni do NATO, to oczywiście pociągnęłoby to za sobą pojawienie się na Wschodzie podobnych systemów. Bezpieczeństwo w Europie Zachodniej nic by na tym nie zyskało, a tylko straciło. Pojawienie się nowych systemów broni w Europie Zachodniej nie wpłynęłoby też na wzmocnienie stanowiska przedstawicieli NATO, uczestniczących w rokowaniach wiedeńskich.

Autor przypomina następnie, że tylko w ostatnich 2 latach Związek Radziecki zgłosił cały szereg konkretnych propozycji, dotyczących wielu dziedzin odprężenia wojskowego. Były wśród nich: zgoda na rozmowy, obejmujące wszystkie aspekty potencjałów wojskowych jednej ze stron, niepokojących drugą stronę; propozycja zawarcia swego rodzaju paktu o nieagresji między NATO i Układem Warszawskim, obejmującego zarówno broń jądrową, jak i konwencjonalną; propozycja przystąpienia do dyskusji i uzgodnienia praktycznych kroków sprzyjających umocnieniu zaufania między państwami oraz kompromisowe propozycje krajów socjalistycznych zgłaszane w Wiedniu, w których w maksymalnie możliwym stopniu uwzględnione zostały życzenia Zachodu.

Wysuwając plany rozmieszczenia w Europie Zachodniej amerykańskich rakiet o średnim zasięgu działania, NATO stara się odwrócić uwagę narodów od odprężenia militarnego. Opinia światowa, a przede wszystkim opinia zachodnioeuropejska powinna mieć jasną świadomość do jakich poważnych następstw doprowadzić może nowy etap wyścigu zbrojeń. Żadna demagogia ze strony polityków Paktu Północnoatlantyckiego nie może przesłonić rzeczywistego obrazu.

Z całego doświadczenia ludzkości — pisze w zakończeniu artykułu W. Falin — wynika, że broń w oderwaniu od polityki państw nią dysponujących, nigdy nie była i nie mogła być rękojmią bezpieczeństwa. Zwiększanie ilości broni nie zmniejszało niebezpieczeństwa, lecz je potęgowało. W wieku atomu należy mówić o tym w sposób szczególnie kategoryczny, podobnie jak o odpowiedzialności za podejmowane decyzje — za lub przeciw rozbrojeniu. (P)

Konieczne uznanie słusznych praw rządu Kampuczańskiej Republiki Ludowej
Nota Związku Radzieckiego do ONZ

NOWY JORK (PAP). Stałe przedstawicielstwo Związku Radzieckiego przy Organizacji Narodów Zjednoczonych skierowało do sekretarza generalnego notę, w której wyraziło zdecydowane poparcie stanowiska rządu Kampuczańskiej Republiki Ludowej.

Przedstawicielstwo wystąpiło o niezwłoczne uznanie jego słusznych żądań, aby miejsce Kampuczy w ONZ zajęli prawomocni i legalni przedstawiciele kampuczańskiego narodu.

Stało się oczywistym faktem — stwierdza nota — iż Rada Rewolucyjna Ludu Kampuczy jest jedynym legalnym przedstawicielem kampuczańskiego narodu. Nowy rząd Kampuczańskiej Republiki Ludowej sprawuje swe funkcje już 8 miesięcy, w pełni kontroluje sytuację na całym obszarze kraju i decyduje o jego wszystkich wewnętrznych i międzynarodowych sprawach. Rada Rewolucyjna Ludu Kampuczy czyni energiczne starania w celu przywrócenia w kraju normalnego życia, połączenia rodzin i odbudowy gospodarki i kultury kraju. Polityka ta cieszy się poparciem absolutnej większości kampuczańskiego narodu. Na płaszczyźnie polityki zagranicznej, Kampuczańska Republika Ludowa zmierza do rozwoju przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami, a w szczególności z najbliższymi sąsiadami. Prowadzi ona politykę pokoju i współpracy oraz kieruje się zasadami niezaangażowania.

Wypowiadając się na temat przedstawicieli odsuniętego od władzy przez naród zbrodniczego reżimu Pol Pota i Ienga Sary, nota stwierdza, iż podejmowane przez nich próby występowania w imieniu Kampuczy powinny być zdecydowanie uniemożliwione. Cały świat zna krwawe zbrodnie wobec ludu Kampuczy, popełnione w toku realizowanego przez reżim maoistowskiego eksperymentu „przeobrażenia społeczeństwa".

Oburza bezgraniczny cynizm kliki Pol Pota, która po unicestwieniu 3 milionów mieszkańców kraju, obecnie — gdy naród pozbawił ją władzy — usiłuje go reprezentować na arenie międzynarodowej. Podobnej treści pisma wystosowały na ręce sekretarza ONZ rządy Laosu i Wietnamu. (P)

Napięta sytuacja w Salwadorze

BUENOS AIRES (PAP). W Salwadorze utrzymuje się napięcie. We wtorek bojownicy Ludowego Bloku Rewolucyjnego zaatakowali 2 patrole policyjne. W czasie starć zginęło 2 policjantów i 2 partyzantów.

Jak już podawaliśmy, przez cały tydzień w San Salvador i innych miastach odbywały się wiece i demonstracje antyreżimowe. Ich uczestnicy domagali się ustąpienia prezydenta. W wyniku starć z policją, która otwierała ogień do demonstrantów, zginęło ok. 20 osób. W sobotę reżim zmuszony został do odwołania uroczystości związanych ze 158 rocznicą uzyskania niepodległości przez Salwador. (P)

6 osób zabili tureccy terroryści

ANKARA (PAP). Trzech zamaskowanych osobników wdarło się we wtorek późnym wieczorem do świetlicy politechniki w Adanie, gdzie 8 wykładowców oglądało transmisję telewizyjną z Igrzysk Śródziemnomorskich w Splicie.

Napastnicy kazali swym ofiarom położyć się na ziemi i z zimną krwią oddali z broni maszynowej ogień w ich kierunku. 6 nauczycieli poniosło śmierć na miejscu, a dwóch pozostałych jest ciężko rannych. Broń była wyposażona w tłumiki. Nieświadomy tragedii nocny strażnik poinformował władze o incydencie z chwilą, gdy opuszczając bez przeszkód budynek, przestępcy rozbili szybę w jednym z okien. Adana — największe miasto w południowej Turcji — jest jednym z ośrodków gwałtownie przybierającej na sile fali terroryzmu w tym kraju. W ostatnich tygodniach zarówno w Adanie jak i sąsiednim Tarsie zanotowano największy przyrost aktów terroru na tle politycznym. (P)

Wczoraj na świecie

● W CSRS przebywał z wizytą minister sprawiedliwości PRL, prof. dr Jerzy Bafia.

W toku rozmów z ministrami sprawiedliwości Czeskiej Republiki Socjalistycznej Janem Nemecem i Słowackiej Republiki Socjalistycznej Pavolem Kiralym wymieniono informacje o aktualnych problemach i zadaniach resortów sprawiedliwości oraz o przygotowaniach i wkładzie Polski do VI narady ministrów sprawiedliwości krajów socjalistycznych, która odbędzie się w Pradze w 1980 r.

● W Genewie przebywał wiceminister spraw zagranicznych PRL Eugeniusz Kułaga. Przeprowadził on rozmowy z dyrektorem europejskiego biura Organizacji Narodów Zjednoczonych Luigi Cottafavi, sekretarzem wykonawczym Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ Janezem Stanovnikiem oraz szefami niektórych innych organizacji i instytucji międzynarodowych, mających swe siedziby w Genewie.

● W Bupadeszcie trwają międzynarodowe targi artykułów konsumpcyjnych z udziałem siedmiu polskich central handlu zagranicznego. Polskie stoisko odwiedziła grupa czołowych węgierskich działaczy partyjnych, wśród nich członkowie Biura Politycznego KC WSPR, Antal Apro, Valeria Benke, Bela Biszku, sekretarz KC, Imre Gyoeri, I sekretarz budapeszteńskiego komitetu partii, Lajos Mehes.

● Rzecznik Białego Domu oświadczył, że Jimmy Carter będzie się po raz drugi ubiegał o wybór na prezydenta USA w czasie wyborów prezydenckich w 1980 r.

Dodał on, iż w przypadku gdyby senator Edward Kennedy ubiegał się o nominację na kandydata na prezydenta z ramienia Partii Demokratycznej, uczynione zostanie wszystko aby uniknąć rywalizacji, która rozbiłaby partię i przyniosła korzyści republikanom.

● Międzynarodowe jury cenionej nagrody muzycznej „Prix Italia" ogłosiło swój werdykt. Jedna z nagród za 1979 rok otrzymał polski kompozytor Kazimierz Serocki, za utwór zatytułowany „Pianofonia na fortepian, aparaturę elektroniczną i orkiestrę".

● W Sofii otwarto 23 międzynarodowe targi książki, przebiegające pod tradycyjnym hasłem „Książka — w służbie pokoju i postępu". 584 wydawnictwa z 32 krajów Europy, Azji, Afryki i Ameryki eksponują ok. 25 tys. książek. Ponad 30 naszych oficyn wydawniczych, reprezentowanych przez centralę „Ars Polona-Ruch" prezentuje ok. 600 tytułów.

● Zgromadzenie Ogólne NZ jednogłośnie przyjęło karaibską wysepkę, Santa Lucię w poczet państw członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Santa Lucia liczy sobie około 100 tysięcy ludności i niecałe 400 kilometrów kwadratowych powierzchni. Kraj ten stał się oficjalnie 152 członkiem ONZ.

● Obradujący w Rio de Janeiro 18 kongres powszechnej unii pocztowej podjął we wtorek decyzję w sprawie usunięcia Republiki Południowej Afryki z tej organizacji. Wniosek w tej sprawie zgłosiła grupa państw afrykańskich. W kongresie uczestniczą przedstawiciele 142 krajów.

● W Bilbao zamachowcy ostrzelali z karabinu maszynowego służbowy samochód wojskowy wiozący dwóch wyższych oficerów armii hiszpańskiej. W wyniku zamachu obaj oficerowie, w randze majora i pułkownika, zostali zabici, zaś kierowca odniósł rany.

● Przed sądem we Frankfurcie n/M rozpoczął się proces Astrid Proll, podejrzanej o przynależność do ekstremistycznej grupy Baader-Meinhof. Jest ona oskarżona o strzelanie do dwóch funkcjonariuszy bezpieczeństwa we Frankfurcie n/M w lutym 1971 r. i udział w zbrojnym napadzie na bank w Berlinie Zachodnim we wrześniu 1971 r. (PAP)

Przygotowania do wizyty Jana Pawła II w Irlandii

(Inf. wł.) Jak pisze korespondent AFP z Dublina, tutejsze władze już podejmują środki bezpieczeństwa. Około 7 tys. policjantów i 14 tys. specjalnie przeszkolonych wolontariuszy będzie strzegło papieża podczas wizyty, która nastąpi w końcu września.

W Dublinie wyczuwa się już dużą nerwowość: z jednej strony władze liczą się z ogromnym napływem katolickiej ludności kraju na wszystkie imprezy z udziałem Jana Pawła II, z drugiej strony, obawiają się, że wśród nieprzeliczonych tłumów mogą znaleźć się przedstawiciele protestanckiej ulsterskiej prawicy. Możliwość, że ekstremiści z Irlandii Północnej wywołają zamieszki, spędza sen z oczu odpowiedzialnych polityków.

Korespondent DPA opisuje „irlandzkie Lourdes" — wioskę Knock, w której przed stu laty Matka Boska miała ukazać się kilku mieszkańcom. 21 sierpnia minęło sto lat od tego wydarzenia, ale nadchodząca wizyta Jana Pawła II w Knock bez wątpienia pozostawi tę rocznicę w cieniu.

W jaki sposób mała wioska „przeżyje" najazd tłumów wiernych pragnących zobaczyć i usłyszeć papieża — oto pytanie, na które trudno dać dziś odpowiedź. Co prawda ten najazd przyniesie wsi duże zyski, ale z drugiej strony konieczność zorganizowania choćby tylko pomocy lekarskiej dla ludzi, którzy mogą zasłabnąć — budzi już wiele kłopotów. Jak zostanie rozwiązana kwestia nakarmienia setek tysięcy gości w Knock — to sprawa niebagatelna, chociaż już teraz nawołuje się, aby goście przywieźli ze sobą własny prowiant. (P)

Międzynarodowa sztafeta pokoju w Pradze

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRWICZA

Praga, 19 września

(P) Z Amsterdamu przez Bonn do Pragi — taka jest dotychczasowa trasa międzynarodowej sztafety pokoju, doniosłej akcji rozpoczętej z inicjatywy holenderskich obrońców pokoju, realizowanej pod hasłami: „Za zakazem bomby neutronowej, za zakazem broni masowej zagłady, za dalsze odprężenie i rozbrojenie".

Symbolem sztafety jest wielki „Globus Pokoju" — skrytka, do której w każdym kraju składać się będzie oświadczenia i rezolucje pokojowe. Symboliczny ten globus przewędruje w ten sposób wszystkie kraje, które są sygnatariuszami Aktu Końcowego z Helsinek. Następnie przedstawiciele ruchu obrońców pokoju z wszystkich krajów europejskich udadzą się z nim do USA i Kanady, aby z kolei w czasie trwania Tygodnia Akcji na rzecz Rozbrojenia, który w roku bieżącym ONZ ogłosiła w dniach od 24 do 31 października, przekazać globus wraz z zawartymi w nim dokumentami i rezolucjami sekretarzowi generalnemu ONZ, Kurtowi Waldheimowi.

Z Czechosłowacji międzynarodowa sztafeta pokoju przekazana zostanie do Szwajcarii.

ZE ŚWIATA ZE ŚWIATA ZE ŚWIATA ZE ŚWIATA ZE ŚWIATA ZE ŚWIATA

Na 30-lecie NRD

Berlin szykuje się do święta

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 19 września

Skończyły się wakacje, nie bardzo w tym roku udane. Widać to po niezbyt opalonych twarzach. Otwarto po letnich porządkach wiele sklepów. Na wystawach pojawiły się nowe towary, a obok nich pierwsze dekoracje przypominające, że święto 30-lecia tuż, tuż... Konkretnie za trzy tygodnie, w pierwszą październikową niedzielę.

Codziennie czytamy w gazetach meldunki o czynach rocznicowych. Na przykład młodzież centralnych okręgów NRD zgłosiła się tłumnie do zbioru owoców i warzyw, których wciąż nie starcza na zaopatrzenie ludności.

Pierwsze dekoracje — w sklepach i na gmachach publicznych, barwne kobierce kwietne — na placach i skwerach. Święto, choć w październiku, ma być umajone. Obsadzono więc rabaty kwiatami takich gatunków, aby okres ich kwitnienia przypadł właśnie na pierwsze dni października, na rocznicę. Chyba nic nie przeszkodzi, aby wszystko wypadło zgodnie z planem, choć w pogodzie zachodzą różne niespodzianki.

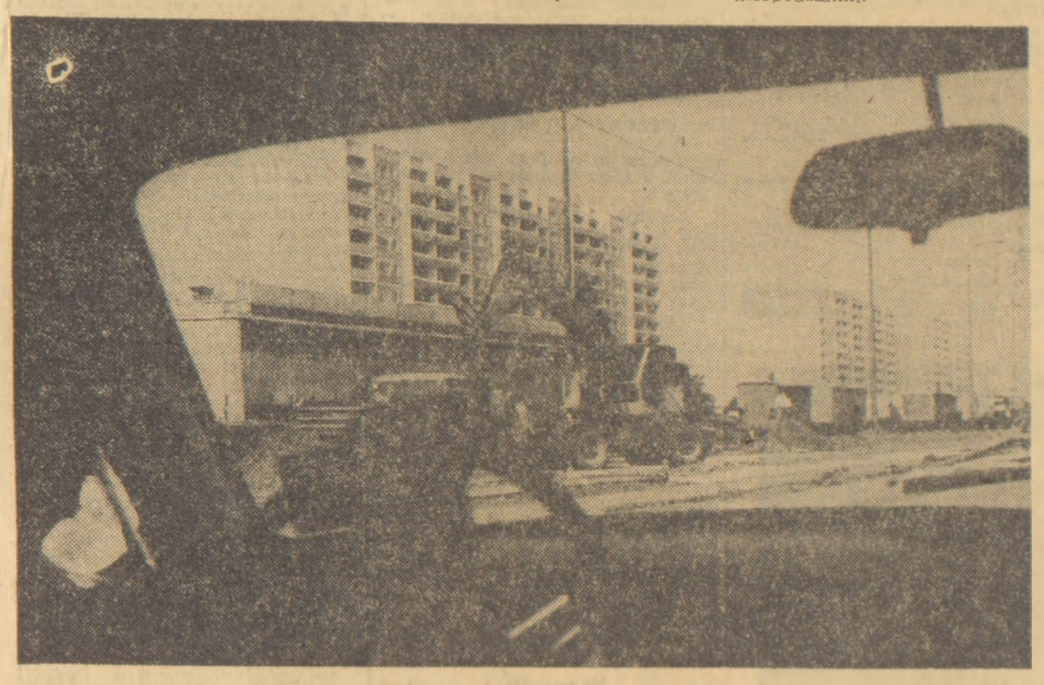

Plac budowy w dzielnicy Marzahn. Fot: Zbigniew Zawada

Pojawiły się pierwsze oznaki jesieni. Najlepiej widać to w alei Under den Linden, pokrytej już warstwą pożółkłych liści. Tu blisko zachodniego skraju berlińskiego centrum, odbędą się w dniach jubileuszu niektóre z imprez — uroczysta zmiana warty, apel poległych, złożenie wieńców. W pobliskiej Operze Państwowej galowy program: powojenna, berlińska premiera wagnerowskiego tryptyku „Złoto Renu", „Pieśń Nibelungów", „Walkiria" w nowej inscenizacji i najlepszej jaką można było dobrać obsadzie, zainaugurują na berlińskiej scenie operowej sezon roku jubileuszowego.

Z opery tylko krok na plac Marksa i Engelsa, centralny punkt miasta. W Pałacu Republiki ma się odbyć rocznicowy bal z udziałem kilku tysięcy osób. Mówi się o defiladzie 30-lecia, paradnym przemarszu jednostek Narodowej Armii Ludowej, manifestacji młodzieży. Wiadomo już o zaproszeniu na święto październikowe do Berlina wielu znakomitych gości, z Leonidem Breżniewem na czele delegacji partyjno-państwowej ZSRR. Setki gości przybędą z innych zaprzyjaźnionych państw i narodów, tysiące zjawią się na dzień 7 października z terenu samej Republiki.

Na południowym krańcu stolicy, nieopodal lotniska Schoenefeld, urządzono obszerny parking dla kilkuset samochodów. Podobne place powstały lub powstają i przy innych rogatkach Berlina. Chodzi o to, aby nieberlińczycy, nie bardzo orientujący się w topografii miasta, nie wjeżdżali samochodami do centrum, gdzie coraz trudniej o miejsce parkingowe, a ruch w godzinach szczytu wymaga od kierowców naprawdę dużej zręczności i znajomości specyfiki stolicy. Warto więc zostawić samochód na najbliższym parkingu, przesiąść się do S-bahnu i w ten sposób dotrzeć do centrum.

Taka zasada odwiedzania stolicy ma obowiązywać nie tylko w dniach jubileuszu i w gruncie rzeczy jest bardzo wygodna dla wszystkich przyjeżdżających tu samochodami. W myśl ogólnych założeń rozwoju Berlina centrum ma być prawdziwym sercem tętniącym ożywionym rytmem, mieszczącym i obsługującym każdą liczbę gości krajowych i zagranicznych.

W tym celu pół roku temu otwarto nowy hotel „Palast", tuż obok Pałacu Republiki i Polskiego Ośrodka Informacji i Kultury. Z tą samą myślą zbudowano nowy dom towarowy przy dworcu wschodnim, już prawie gotowy, czekający z otwarciem na wykończenie prac ulicznych, parkingów i terenów zielonych. Nowe „Centrum", zbudowane przez Szwedów, podobnie jak i hotel, ma odciążyć nieco wysłużonego staruszka, a raczej zasłużonego 15-latka przy Placu Aleksandra.

Trudno sobie wyobrazić, że dopiero w 1964 r., jak to wynika z publikowanych ostatnio wspomnień i relacji, ta część miasta otrzymała obecną koncepcję; że w 1961 r. wyrosły tu pierwsze gmachy, to znaczy dom nauczyciela i skromnie za nim ukryta hala kongresowa.

Berlin lat 80-tych i późniejszych powstaje o kilkanaście kilometrów dalej na wschód. To m.in. dzielnica Marzahn, której nadano status administracyjny. Do nowych mieszkań w Marzahnie wprowadza się co pewien czas kolejna grupa nowych lokatorów, opuszczając stare, niewygodne, źle wyposażone kamienice w śródmieściu, które albo ulegną rozbiórce, albo przejdą zabiegi renowacyjne. To znaczy otrzymają łazienki i obszerne kuchnie, słoneczne podwórza, przy nie zmienionym wystroju elewacji, pamiętających przełom XIX i XX wieku.

Ponad 47 tys. mieszkań w 5-latce pochodzi z nowego budownictwa, blisko 22 tys. przeszło prace remontowe. Innymi słowy 200 tys. berlińczyków skorzystało od 1975 r. z dobrodziejstw obecnej polityki mieszkaniowej. Ponad pół miliona w bieżącym 10-leciu.

Ostatnie miesiące i tygodnie to pora podsumowań i refleksji. W telewizji nadawano zapowiadany już przeze mnie w czerwcowej rozmowie z Gerhardem Bengschem serial pt. „Długa droga". Opowiada on o losie zwykłego obywatela NRD, który dorastał i rozwijał się równolegle ze swoją socjalistyczną ojczyzną. Autor i wykonawcy zebrali pochwały za to, że tak prosto, bezpretensjonalnie, po ludzku potrafili ukazać proces przemian w 30-leciu. Przemian w człowieku i w całym społeczeństwie.

W największych salonach recepcyjnych Berlina dzień po dniu, a raczej wieczór po wieczorze, odbywają się jubileuszowe przyjęcia i spotkania kolektywów obchodzących również 30-lecia istnienia swych instytucji. Jedni organizują wieczorki towarzyskie, inni uroczyste kolacje, inni bawią się do rana przy dźwiękach orkiestr tanecznych, stwarzając tym samym już na wiele tygodni przed rocznicową datą atmosferę radości i święta.

Punkt kulminacyjny nastąpi 7 października w niedzielę. Do tego czasu miasto przybierze odświętną szatę, przygotowuje się do jubileuszu. Święto Republiki społeczeństwo powita w nastroju radości, entuzjazmu, w poczuciu dumy z dobrze wykorzystanych ubiegłych 30 lat.

Z politycznej witryny

Refleksje nie tylko polityczne

(P) Czytelnikom „Życia Warszawy" znany jest zarówno autor książki jak i nawet jej tytuł. „Między Renem a Łabą" — pod tym nagłówkiem Marian Podkowiński drukuje na tych łamach swe felietony o sprawach zachodnioniemieckich. Taki też tytuł nosi jego najnowsza książka* — zbiór felietonów i reportaży z Republiki Federalnej Niemiec.

Książki Mariana Podkowińskiego wypełniają już sporą półkę — ciekawe byłoby kiedyś porównać je wszystkie. Podkowiński nie pisze podręczników uniwersyteckich. Jego publicystyka żyje dniem dzisiejszym, nie boi się emocji i sądów subiektywnych. „Byłem w..." — tak zaczyna się wiele z jego reportaży. Jedna z książek nosiła nawet tytuł „Niemcy i ja". Fałszywa skromność obca jest temu autorowi.

Nie sposób powiedzieć, kiedy uformował się pogląd Podkowińskiego na sprawy niemieckie, a zwłaszcza na RFN. Można by odnieść wrażenie — i to jest jedna z najbardziej zdumiewających cech jego pisarstwa — że pogląd ten ciągle jeszcze się formuje. Podkowiński, który zajmuje się tematyką niemcoznawczą od kilkudziesięciu lat, potrafi przez cały ten czas nadążać za zmianami, jakie zachodzą w obu państwach niemieckich. Rzeczywistość lat siedemdziesiątych nie da się przecież opisać w ten sam sposób co lata pięćdziesiąte.

„Między Renem a Łabą" to książka, która oprze się takiej próbie. Czytelnik znajdzie w niej, niekompletny rzecz jasna, obraz Republiki Federalnej lat siedemdziesiątych, nakreślony przez autora, który ma tę przewagę nad innymi, że historię tego kraju sam obserwował i przeżywał. Podkowiński miał szczęście być w Republice Federalnej zawsze wtedy, gdy działo się tam coś ważnego.

„Pamiętam dobrze okres — pisze Podkowiński w „Między Renem a Łabą" — kiedy w Bonn powiadano żartobliwie, że polskie gęsi eksportowe, bardzo zresztą cenione przez niemieckie gospodynie, uchodziły za jedynych naszych przedstawicieli. Kilku polskich dziennikarzy w Bonn, paru przedstawicieli naszego handlu zagranicznego w misji we Frankfurcie nad Menem, jakiś zabłąkany filmowiec w Oberhasen — ot i wszystko, czym dysponowaliśmy naonczas w Republice Federalnej. Klimat zimnej wojny i rewizjonistycznej euforii w Bonn uniemożliwiał jakiekolwiek zbliżenia, nie mówiąc już o korygowaniu tradycyjnych stereotypów o Polkach i Polsce". Podkowiński przeżył i okres lodowcowy w stosunkach pomiędzy Polską i RFN i pierwszą odwilż a następnie już dojrzałe próby normalizacji stosunków, „... z wyjątkiem mitomanów dnia wczorajszego znakomita większość narodu niemieckiego zdaje sobie sprawę z historycznej konieczności" — w tym zdaniu, odnoszącym się do stosunków polsko-zachodnioniemieckich jest zawarta prognoza w sumie optymistyczna, choć obwarowana licznymi zastrzeżeniami.

Podkowiński jest bowiem obserwatorem rzetelnym, ale krytycznym. Pisze z sympatią o niespokojnej młodzieży zachodnioniemieckiej, ale i przestrzega przed „modą na Hitlera", wytyka Republice Federalnej mocarstwowe aspiracje, przypominając zarazem trzeźwiące słowa byłego prezydenta RFN Waltera Scheela. Są w tej książce obserwacje z ulicy, tylko pozornie apolityczne, i rozważania o współczesnej literaturze zachodnioniemieckiej, a także, rzecz jasna, poważne refleksje polityczne.

Oddając sprawiedliwość rządzącej koalicji socjaldemokratów i liberałów, a także rozsądnym politykom chadeckim, Podkowiński nie ukrywa swego krytycyzmu wobec drugiego nurtu politycznego w RFN — agresywnego wobec wewnętrznych przeciwników i stawiającego na konfrontację z krajami socjalistycznymi. Ten kierunek reprezentuje Franz Josef Strauss, o którym Podkowiński napisał przed kilku laty osobną książkę. „Biada Niemcom, gdyby przyszłość ich miała się ułożyć wedle życzeń Franza Josefa Straussa". Na szczęście — uważał autor — Strauss nie ma szans na wysunięcie własnej kandydatury w walce o fotel kancelarski. Szkoda, że w tym punkcie Podkowiński — jak zresztą większość komentatorów — nie miał racji. Kiedy jego nowa książka była w druku, Franz Josef Strauss został mianowany kandydatem chadecji na kanclerza. **J.R.**

*) **Marian Podkowiński „Między Renem a Łabą" Wyd. Poznańskie 1979.**

Przyczynek do rocznicy wojny...

Jak „Svenska Dagbladet" opisuje Warszawę

Od stałego korespondenta
KAZIMIERZA BILANOWA

Sztokholm, 19 września

Po przeczytaniu obszernej korespondencji z Warszawy, jaka ukazała się w niedzielnym wydaniu jednej z czołowych szwedzkich gazet „Svenska Dagbladet" z 16 września, a zatytułowanej „Warszawa 40 lat później", postanowiłem spróbować opisać w podobny sposób Sztokholm we wrześniu 1979 r.

Niedziela, godz. 8.00 rano, przed drzwiami wejściowymi do budynku pełno szkła. Ktoś wracając wieczorem do domu zapodział klucze. Zamiast chwilę poczekać na sąsiada z kluczem, wybił po prostu szybę. Na ulicy zatacza się trzech pijaków. Butelki dyskretnie schowane w plastykowych torebkach. Wystają tylko szyjki. Wiadomość w gazecie: na jeziorze utonęło dwóch pijanych wędkarzy. Spory, dobrze utrzymany park Humlegarden, w centrum Sztokholmu. W parku budynek szacownej biblioteki naukowej, ale tuż obok na ławkach i wprost na trawie kilkunastu nastolatków i młodzieży już takiej pod trzydziestkę. Wzrok mętny, twarze wybladłe, zielonkawo-szare. Tu handluje się i na miejscu zażywa narkotyki. Przygnębiający obraz ludzkiej degeneracji. Co jakiś czas zagląda policja, raczej rzadko kogoś zabiera. Przed kilku laty przebudowano sporą część śródmieścia szwedzkiej stolicy. W budynkach i pod ziemią zaprojektowano przejścia i pasaże ze sklepami. Przy złej pogodzie można przejść spory kawał miasta nie wychodząc na wiatr i deszcz. Tutaj gromadzi się, zwłaszcza pod wieczór, dziwnie wyglądająca młodzież. Włosy czerwone, zielone lub niebieskie. Twarze wymalowane na sino. Stroje i fryzury à la Elvis Presley z lat 50-tych. Żałosne popłuczyny z drugorzędnych amerykańskich filmów sprzed dwóch lat.

W metrze w wagonie nr 283082 spory napis zrobiony trudno zmywalną farbą: „Henning Stein Jude Svin" czyli „Henning Stein żydowska świnia". Gdzie indziej na murze wymalowana swastyka. Pod koniec sierpnia, w biały dzień na głównym placu Malmö zadźgano nożem na śmierć młodego człowieka. Był to fragment porachunków między dwoma gangami młodzieżowymi. Jednym składającym się z rodowitych Szwedów i drugim z tzw. imigrantów. Istnieje obawa, że incydent może wywołać wojnę gangów.

W związku z nowym rokiem szkolnym wiele mówi się na temat niskiego poziomu i braku dyscypliny w szkołach. Rodzice, których na to stać, zapisują swoje dzieci z góry na wiele lat do szkół prywatnych. Pragną w ten sposób zapewnić im przyzwoite wykształcenie, otwierające drogę do zawodowej kariery.

W Szwecji obowiązują surowe normy odnośnie dopuszczalnego poziomu hałasu i zanieczyszczenia atmosfery przez samochody. Normy te są surowsze nawet od norm amerykańskich. Nowsze dzielnice miast zbudowano, oddzielając ruch samochodów od ruchu pieszego. Przy uliczkach dla pieszych znaki zakazujące jazdy na motocyklach i motorowerach. W soboty i niedziele, a także w inne dni wieczorami owe dróżki osiedlowe zamieniają się w trasy motocrossowe. A ryk nie tłumionych silników mógłby rozbudzić chyba nawet artylerzystę.

Musiałem pilnie zadzwonić. Rozglądam się za budką telefoniczną. Są nawet dwie, obok siebie. Wrzucam monetę do automatu i wtedy zauważam dopiero, że ze słuchawki wyrwano mikrofon. W drugiej budce jestem ostrożniejszy. I słusznie. Bo i tutaj słuchawka zdekompletowana. Na następnej ulicy znów dwa automaty. Jeden może i działa, ale do korzystania zniechęca rozbita butelka i... niestrawiona kolacja. Do budki obok nie ma i tak po co wchodzić, skoro słuchawka wraz ze sznurem leży na ulicy. I tak było jeszcze z dwoma automatami. Dopiero siódmy działał normalnie. A wszystko działo się w śródmieściu Sztokholmu.

Przykładów wandalizmu nie sposób nie zauważyć. Walające się po zaułkach rozbite wózki do zakupów, zabrane dla hecy z domów towarowych, na parkingu samochód z powybijanymi dla draki szybami. Pomazane ściany w podziemnych przystankach metra, to tylko niektóre przykłady. Powinienem jeszcze dodać, że za maleńki pokoik z oknem wychodzącym na podwórze i z łazienką bez wanny zapłaciłem w hotelu, który nie jest najwyższej klasy, ponad 50 dolarów.

Właśnie w ten sposób, w takiej manierze zaprezentował Warszawę w 40 rocznicę wybuchu wojny jeden z czołowych szwedzkich dzienników. Najwięcej w relacji specjalnego wysłannika „Svenska Dagbladet" jest o sklepach „Pewexu", czarnym rynku, łapówkarstwie i prostytutkach. Pokrótce wspomniano o Chopinie, o odbudowanym Starym Mieście i tradycyjnym polskim patriotyzmie. O wyciu syren w południe pierwszego września i o minucie ciszy. O tym nie mogłem napisać, bo w Szwecji wojny nie było i minuta ciszy nie była potrzebna. Tylko na cmentarzu w małym mieście Mariefred zebrała się grupa Polaków, tych z kraju i tych ze Szwecji, którzy przyszli zapalić znicze na grobach marynarzy z polskich okrętów wojennych, internowanych w Szwecji w czasie wojny. Wydaje mi się, że nie należy się obrażać gdy źle o nas piszą, bo ani nasza stolica nie jest bez wad, ani nie wszystko co nam się podoba, podobać się musi innym. Ale też myślę, że wrześniowa rocznica nie była stosowną okazją do lekceważącego poklepywania Polaków po ramieniu przez szwedzką gazetę.

KTO i CO?

Andrew Young, odchodzący ambasador amerykański przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, bynajmniej nie rezygnuje z kariery politycznej. Obecnie znajduje się w podróży po krajach Czarnej Afryki, gdzie przyjmowany jest entuzjastycznie. Po powrocie do Waszyngtonu prawdopodobnie ujawni swe zamiary.

W grę wchodzi jego kandydatura na senatora stanu Georgia, gdyby obecny senator, Herman Talmage, zdecydował się zrezygnować z następnej kadencji. W przeciwnym razie Young mógłby wrócić do swej rodzimej Atlanty i ubiegać się o stanowisko burmistrza, co by z kolei otworzyło mu drogę do Senatu na początku lat osiemdziesiątych. Niektórzy komentatorzy amerykańscy nie wykluczają, że w przyszłości Young mógłby zostać sekretarzem stanu.

XYZ

Na gospodarczej mapie

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Koncentracja kontra konkurencja

(P) Do zamierzchłej przeszłości należą wczesne lata powojenne z rozmaitymi ograniczeniami władz okupacyjnych co do dopuszczalnych rozmiarów zachodnioniemieckich przedsiębiorstw przemysłowych. Wspomnieniem tylko są dzisiaj słowa amerykańskiego prokuratora Roberta Jacksona, który, oskarżając w 1947 roku niemieckich przemysłowców o współudział w tworzeniu hitlerowskiej machiny wojennej, przestrzegał także świat przed „zbytnią koncentracją siły" w rękach niewielkiej liczby władców przemysłu.

Byłoby zapewne rzeczą niewczesną oskarżać dzisiaj w czambuł przemysł zachodnioniemiecki o świadomą odbudowę machiny wojennej RFN (sprawa zagrożenia pokoju światowego ma zresztą dzisiaj inny aspekt i inny wymiar niż przed 40 laty). Ale faktem pozostaje, iż „zbytnia koncentracja siły" w rękach nielicznych koncernów budzi bardzo poważny niepokój w samej RFN, a to z tej przyczyny, że zakłóca ona rynkowe warunki „swobodnej konkurencji", będącej przecież głównym kanonem panującej w Niemczech zachodnich doktryny społeczno-ekonomicznej.

Na niewiele zdały się wysiłki powstałego jeszcze w 1956 roku Federalnego Urzędu Antykartelowego, ani innych podobnych ciał. Wielkie jednostki przemysłowe (jak zresztą również finansowe i handlowe) stają się w RFN z roku na rok potężniejsze. Dzieje się to przy tym znacznie mniej w wyniku „normalnego" rozwoju wewnętrznego niż na skutek połykania mniejszych jednostek.

Obroty 50 zaledwie największych firm (razem 487 mld marek) wyniosły w 1978 roku blisko p o ł o w ę obrotów całego zachodnioniemieckiego przemysłu. A każda z ośmiu firm figurujących na czele listy zanotowała obroty ponad 20 mld marek, osiągając w ten sposób — jak pisze komentator „Frankfurter Allgemeine Zeitung" — „rozmiary, o jakich jeszcze 10 lat temu nikt nie ośmieliłby się poważnie myśleć".

Owa pierwsza ósemka znajduje się zresztą na poczesnym miejscu wśród 50 największych potęg przemysłowych świata kapitalistycznego, tuż po 22 korporacjach amerykańskich, ale przed 7 koncernami japońskimi. Wiele z nich to ponadto liderzy na skalę światową w swojej branży. Trzy giganty chemii zachodnioniemieckiej: Hoechst, BASF i Bayer wyprzedzają wszystkich swoich konkurentów, Thyssen jest największym w świecie koncernem hutniczym, a Siemensa wyprzedza w przemyśle elektrycznym tylko amerykańska General Electric.

Analiza danych dotyczących setki największych przedsiębiorstw przemysłowych RFN dowodzi, że uwaga komentatora FAZ może się odnieść nie tylko do pierwszej ósemki. Łączne obroty tej setki wynosiły w 1966 roku 204 mld marek, aby wzrosnąć w 1978 do 569 mld, czyli niemal trzykrotnie. Owszem, częściowo tłumaczy się to spadkiem wartości pieniądza. Jednakże w owym dziesięcioleciu wyniósł on wszystkiego 57 procent, co znaczy, że inflacja w RFN „odpowiedzialna" jest tylko w małej części za wzrost siły czołowych przedsiębiorstw.

Największe z nich to Veba — należący w 40 procentach do państwa konglomerat energetyczno-surowcowo-handlowy. Osiągnął on w 1978 roku obroty ponad 31 mld marek, podczas gdy w 1968 widniał dopiero na 8 miejscu wśród największych firm z obrotami wynoszącymi wszystkiego 8,4 mld. Ten kolosalny skok osiągnięty został głównie w wyniku przejęcia przez Veba innych przedsiębiorstw. W 1965 połknęła ona spółkę Stines AG, w 1975 przejęła większość akcji Gelsenberg AG, a trzy lata później — chemicznych zakładów Hüls. Bez tych nabytków suma wpływów Veba nigdy nie przekroczyłaby 20 miliardów.

To samo da się powiedzieć także o Siemensie, figurującym na 2 miejscu na liście największych. Dopiero nabycie w 1976 od AEG-Telefunken firmy Kraftwerk Union (KWU) — jednego z największych w świecie wyspecjalizowanych przedsiębiorstw budowy elektrowni atomowych, pozwoliło Siemensowi zanotować w bilansie za rok 1978 ponad 29 mld marek obrotów i stać się największym prywatnym pracodawcą w RFN (z 304 000 zatrudnionych).

Proceder „dokupywania" obrotów przez przejmowanie mniejszych przedsiębiorstw dotyczy również wielu innych czołowych firm. Nadaje on całemu procesowi koncentracji kapitalistycznej w RFN szczególnego wymiaru.

Za dalszą specyfikę tego procesu uznać można zmiany jakościowe jakie zaszły w grupie kilkunastu największych przedsiębiorstw RFN. Jeszcze w 1958 roku ich czołowym reprezentantem był na przykład Krupp. Ale w ciągu ostatnich lat takie „przyszłościowe" branże, jak przemysł samochodowy, elektryczny czy chemiczny wyparły na dalsze miejsca przedstawicieli przemysłu wydobywczego i ciężkiego, czyli „Montanindustrie", ja mówią Niemcy. A jeżeli wśród pierwszej dziesiątki możemy dzisiaj wciąż znaleźć takie firmy, jak Thyssen czy Mannesmann, to dlatego, że rozbudowały one znacznie swe wydziały przemysłu przetwórczego.

Być może jednak najistotniejszą cechą szczególną rozwoju przemysłu zachodnioniemieckiego jest jego „wyjście na świat". Korzystając z doskonałej pozycji marki zachodnioniemieckiej i silne wysoką jakością swoich wyrobów, czołowe przedsiębiorstwa RFN wzmogły swe zaangażowanie kapitałowe za granicą i zdwoiły wysiłki eksportowe. Stały się też one par excellence przedsiębiorstwami „transnarodowymi", dla których rynek wewnętrzny ma malejące znaczenie.

Jeżeli zsumować wpływy osiągnięte z eksportu oraz z produkcji w filiach rozsianych w różnych krajach świata, poza RFN, to okaże się, że ważą one dzisiaj dwa razy więcej w ogólnych obrotach owych przedsiębiorstw niż 10 lat temu. Siemens na przykład osiągnął w ub r. ponad 51 procent swoich wpływów ogólnych z eksportu i produkcji zagranicznej. Volkswagen — 58 procent, Hoechst — 67, BASF — 56, Bayer — 59, Mannesmann — 70, Bosch — 49, BMW — 50, Henkel — 52 itd.

Federalny Urząd Antykartelowy, na którego czele stanął w 1976 roku socjaldemokrata W. Kartte, probuje teraz postawić jakieś tamy żywiołowemu procesowi koncentracji w RFN. Wystąpił on ostatnio z oskarżeniem pod adresem „wielkiej trójki" chemicznej o tajne ustalanie jednolitych cen na swoje wyroby na rynku wewnętrznym, w jaskrawej sprzeczności z zasadami wolnej konkurencji. Takie samo oskarżenie spotkało towarzystwa naftowe operujące w RFN. Nie uniknęła go również „wielka trójka" banków (Deutsche Bank, Dresdner Bank i Commerzbank) podejrzanych o ustalanie jednolitych odsetek od wkładów oszczędnościowych.

Ale trudno przypuścić, że to co nie powiodło się przez minione 20 lat, miałoby się nagle udać teraz. Olbrzymia koncentracja potęgi w rękach stosunkowo nielicznych koncernów w RFN trudniejsza jest dziś do zwalczenia niż kiedykolwiek przedtem i prawdopodobnie rosnąć będzie nadal zamiast maleć.

Kłopotliwi sojusznicy

(P) Obrzucanie polityków jajkami nie należy do dobrych manier, a do polemiki politycznej z reguły nic pożytecznego nie wnosi. Toteż postępowanie młodych ludzi, którzy w Essen i Kolonii usiłowali wszelkimi sposobami, łącznie z rzucaniem jaj, nie dopuścić do głosu Franza Josefa Straussa, nie da się niczym usprawiedliwić. Potępili je zgodnie przeciwnicy polityczni chadeckiego kandydata na kanclerza — socjaldemokraci i liberałowie — choć nie od rzeczy była ich uwaga, że Strauss powinien był się spodziewać takiego przyjęcia. Nadrenia Północna-Westfalia to nie Wolne Państwo Bawaria, gdzie Franz Josef traktowany jest jak udzielny monarcha.

A może Strauss chciał nawet — brzmi to paradoksalnie, ale jednak godne jest rozważenia — aby go obrzucono jajami? Ci młodzi ludzie, którzy działali w dobrej wierze, dostarczyli mu przecież kilku argumentów przeciwko całej lewicy zachodnioniemieckiej. „To czerwony terror" — wołał Strauss w kierunku swych adwersarzy na wiecach w Essen i Kolonii, sugerując, że w tym kierunku prowadzi Republikę Federalną obecna koalicja socjaldemokratów i liberałów. Dla zachodnioniemieckiej koltunerii, ale także dla wielu tzw. prostych ludzi, jest to argument bardziej przekonywający niż elokwentne wywody polityczne.

Nic dziwnego, że partie rządowe nie chcą Straussowi w ten sposób ułatwiać zadania. Walka wyborcza ma być rzeczowa — zamiast obrzucać jajkami, Straussa należy zmusić, aby „puścił farbę" w podstawowych kwestiach politycznych.

Dla tych, którzy zakłócali wiece w Nadrenii, tego rodzaju dyrektywa nic nie znaczy. Lewicowa młodzież zachodnioniemiecka, zwłaszcza ta nie związana z partiami politycznymi, ma swój własny program walki ze Straussem. Na ulicach RFN pojawiły się plakietki „Zatrzymajcie Straussa". SPD i FDP mają więc sojuszników — ale nie bardzo wiedzą, co z nimi zrobić.

JANUSZ REITER

Konstytucja irańska

(P) Niewiele docierało informacji z teherańskiej siedziby Senatu, gdzie od blisko miesiąca grupa ekspertów analizuje i zatwierdza punkt po punkcie projekt nowej konstytucji irańskiej, która ma zastąpić konstytucję z roku 1906. Dopiero ostatnio pojawiły się doniesienia agencyjne, pozwalające na pewne wnioski na temat politycznego i społecznego kształtu republiki islamskiej.

Wspomniana Rada Ekspertów, czyli mini-konstytuanta — jak ją nazywa się w Iranie — powstała w wyniku wyborów w początkach sierpnia br. Wybory te, przypomnijmy, zbojkotowane przez większość partii postępowo-demokratycznych, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Partii Republiki Islamskiej, związanej z ajatollahem Chomeinim. Spośród 73 członków Rady zaledwie 18 wywodziło się spoza kręgów religijnych. Nic więc dziwnego, że od początku debata nad projektem nowej konstytucji nabrała jednoznacznie teokratycznego charakteru.

Przedstawiony narodowi projekt konstytucji kładzie nacisk na podporządkowanie wszystkich dziedzin życia islamowi. Szyicką wersję islamu określa się jako religię państwową. Naczelna władza państwowa formalnie należeć ma nie do premiera, czy prezydenta — jak wcześniej przewidywano — lecz do przywódczego komitetu najbardziej wpływowych duchownych. Również inne paragrafy nowej konstytucji potwierdzają jej teokratyczny charakter.

Co więcej, w myśl jednego z artykułów nowej konstytucji, islamskie władze Iranu winny walczyć o polityczną jedność wszystkich krajów muzułmańskich, ponieważ „zgodnie z Koranem muzułmanie są jednym ludem". Rząd islamski powinien więc dokładać wszelkich starań, by doprowadzić do politycznej, kulturalnej i gospodarczej jedności krajów muzułmańskich.

Nową konstytucję, po zatwierdzeniu przez Radę Ekspertów, czeka jeszcze próba referendum.

FRANCISZEK NIETZ

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacjach partyjnych

W woj. radomskim rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacjach partyjnych. W „Radoskórze", gdzie legitymacje członkowskie PZPR posiada ponad 1900 pracowników, zebrania odbyły się już we wszystkich grupach partyjnych oraz w większości oddziałowych organizacji partyjnych.

W czasie zebrań dużo uwagi poświęcono bieżącym problemom produkcyjnym i socjalnym, zaopatrzeniu w podstawowe surowce i materiały pomocnicze itp. Z innych, poruszanych w czasie dyskusji problemów najwięcej dotyczyło dojazdów do pracy autobusami oraz pociągami komunikacji miejskiej a także zaopatrzenia radomskich sklepów. **(mz)**

Rozpoczęły się zajęcia

Nowe przedszkole dla najmłodszych mieszkańców „Ustronia"

Na przedszkole przy ul. Sandomierskiej już od dawna oczekiwali mieszkańcy „Ustronia". W rejonie tym, tak jak i w innych budujących się osiedlach mieszka bardzo dużo młodych małżeństw z małymi dziećmi. Zapewnienie dzieciom opieki było więc jedną z najpilniejszych spraw. Generalnym wykonawcą placówki był Kombinat Budowlany. W trakcie pracy zmieniały się terminy przekazania budynku, chociaż w ostatnim czasie nasilono tempo robót.

Warto również dodać, że dużą pomoc okazali rodzice przedszkolaków, którzy w końcowej fazie prac samorzutnie włączyli się do porządkowania i urządzania pomieszczeń oraz porządkowania terenu wokół budynku. W wolną od pracy sobotę przyszło tutaj bardzo dużo rodziców. Patronat nad przedszkolem objęła Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ustronie" i na mocy zawartego porozumienia zobowiązała się do usuwania bieżących usterek.

Wśród nowych zabawek

W piętrowym budynku znajdują się sale odpowiednio wyposażone dla młodszych i starszych przedszkolaków, kuchnia wraz z zapleczem, ładna jadalnia, jest sala do prowadzenia zajęć z rytmiki. Już od dłuższego czasu gromadzono potrzebny sprzęt, zabawki, a także pomoce naukowe dla 6-latków, którzy w przyszłym roku rozpoczną naukę w szkole. 8-osobowa kadra pedagogiczna w większości składa się z absolwentek radomskiego Studium Wychowania Przedszkolnego a dyrektorką przedszkola jest mgr Teresa Krawczyk.

A jak dzieciom podoba się nowe przedszkole? Artek Piątek z grupy starszaków twierdzi, że jest tutaj ładnie. — Jest dużo zabawek — mówi — i wszystkie są nowe... Anetka Pilka wraz z koleżankami także cieszy się z nowych i ładnych zabawek.

Czasem u maluchów słychać płacz ale wychowawczynie twierdzą, że jest to normalny objaw zanim dzieci wzajemnie się poznają i przyzwyczają do nowych warunków.

Pomoc dla szkoły

Według założeń do przedszkola na „Ustroniu" powinno uczęszczać 120 dzieci. To jednak teoria. W praktyce przyjętych zostało 200 dzieci, gdyż takie są po prostu potrzeby. Chętnych było zresztą jeszcze więcej. Do nowego budynku przeniesiono również oddział przedszkolny, który do tej pory znajdował się w pobliskiej Szkole Podstawowej nr 2, gdzie nauka i to w najmłodszych klasach odbywała się na trzy zmiany do późnych godzin wieczornych.

Przeniesienie oddziału przedszkolnego — mówi inspektor Oświaty i Wychowania mgr Zenon Augustyn pozwoliło na pewne odciążenie szkoły nr 2. Dzięki temu pierwszoklasiści będą się uczyć na dwie zmiany i zajęcia lekcyjne zostaną zakończone o godzinie 15.30. Skończą się więc wieczorne powroty do domu najmłodszych uczniów, chociaż i tak zdajemy sobie sprawę, że szkoła podstawowa na „Ustroniu" boryka się nadal z wieloma kłopotami.

To prawda, Szkoła Podstawowa nr 2 w dalszym ciągu „pęka w szwach" i przeniesienie oddziału przedszkolnego tylko w pewnym stopniu, przynajmniej dla pierwszaków, złagodziło ale nie rozwiązało problemu nauki na trzy zmiany. Jedyna szkoła podstawowa w dużym, rozwijającym się osiedlu mieszkaniowym to stanowczo za mało.

Doraźne rozwiązania — na pewno konieczne w tej sytuacji — generalnie jednak sprawy nie załatwią. Stąd też budowa nowej szkoły, którą zaczęto wznosić na „Ustroniu" winna być zaliczona do najpilniejszych zadań.

★

Pierwsze zajęcia w nowym przedszkolu rozpoczęte, dzieci uczą się i bawią w ładnych, widnych salach. Gwoli ścisłości należy jednak dodać, że o ile ładnie prezentuje się sam budynek — to wokół przedszkola jest jeszcze sporo do zrobienia. Trzeba urządzić plac zabaw i uporządkować teren przed nową placówką.

BOGDAN WYCISZKIEWICZ

Akcja „Witamina" nie doceniana

Czas gromadzenia zapasów

Akcja gromadzenia zapasów zimowych w woj. radomskim nabiera tempa. Zakłada się, że tej jesieni w magazynach i przechowalniach (możliwości tych ostatnich wydatnie się zwiększyły w br.) znajdzie się m.in. 7,5 tys. t ziemniaków, 8 tys. t warzyw oraz 2,6 tys. t owoców.

W porównaniu z ub. rokiem postanowiono zmniejszyć zapasy ziemniaków gdyż zgromadzona w ub. roku ilość okazała się za duża w stosunku do potrzeb mieszkańców woj. radomskiego co doprowadziło z jednej strony do niepotrzebnych kosztów składowania a z drugiej do powstania strat w okresie przechowania. Na podobnym poziomie utrzymano natomiast zapasy warzyw i owoców, przy czym znacznie więcej jak w ub. roku (gdyż aż 3 tys. t) przygotowano kiszonych ogórków, które w tym roku wyjątkowo dobrze obrodziły. Oczywiście dużo więcej jest także przetworów z pomidorów.

Jesienią ub. roku akcja zimowego zaopatrzenia załóg robotniczych w warzywa i owoce a przede wszystkim ziemniaki osiągnęła rekordowe rozmiary. Teraz ze złożonych zamówień wynika, że potrzeby pracowników tak dużych zakładów przemysłowych jak „Walter" i „Radoskór" w Radomiu są o połowę mniejsze. Trochę to niezrozumiałe skoro poziom konsumpcji ziemniaków od lat utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie.

Jak twierdzą handlowcy jedynym, racjonalnym wytłumaczeniem może być odkładanie decyzji o zakupie zimowych zapasów do ostatniej chwili. Toteż dotychczasowe efekty akcji „Witamina" są niewielkie. Naszym zdaniem, warto skorzystać z możliwości tańszego zaopatrzenia się w warzywa i owoce a tym samym zgromadzenia zimowych zapasów w domowych piwnicach i spiżarniach. **(mz)**

Parada orkiestr w „Dniach Radomia"

Program „Dni Radomia" przewiduje dziś tj. 20 bm. kolejne koncerty, w których tym razem udział wezmą zakładowe orkiestry dęte z województwa radomskiego. Imprezy te cieszą się zawsze dużym powodzeniem wśród mieszkańców, a więc publiczności na pewno nie zabraknie.

Parada orkiestr odbędzie się jak zwykle na trzech estradach usytuowanych w Rynku, w muszli koncertowej w parku im. Tadeusza Kościuszki i na ul. Żeromskiego obok fontanny. Występy trwać będą w godzinach 17—19. **(bw)**

Witaminy na naszych stołach

ZUPA GRZYBOWA

500 g grzybów świeżych (borowiki lub maślaki, podgrzybki, koźlarze), 1 spora cebula, łyżka tłuszczu, 4 spore ziemniaki, 3 łyżki kaszy jęczmiennej, sól, pieprz, 3 łyżki śmietany, łyżka usiekanej zieleniny, trochę przyprawy myśliwskiej.

Starannie umyte grzyby pokrajać w kawałki, włożyć do rondla, posolić, dodać pieprz, dusić bez dodatku wody pół godziny. W tym czasie zagotować w garnku 3/4 l wody, wsypać opłukaną kaszę, gotować pół godziny. Następnie dodać obrane i pokrajane w talarki ziemniaki, podduszone grzyby — jeśli trzeba dodać trochę wrzątku i gotować aż ziemniaki będą miękkie. Wówczas doprawić zupę do smaku przyprawą myśliwską, dodać śmietanę i zieleninę.

Dzień Radomia

RAJD. Koło PTTK nr 8 im. mjr Hubala przy Wojewódzkim Oddziale Stowarzyszenia PAX i ZZG w Radomiu organizuje w dniach 22—23 bm. XXII Rajd Szlakami Hubalczyków. Rajdowe trasy będą przebiegać przez Góry Świętokrzyskie. Zgłoszenia przyjmuje Stowarzyszenie PAX Koło nr 8 ul. Traugutta 40 tel. 263-71.

DZIAŁ SPOŁECZNO-WYCHOWAWCZY Spółdzielni Mieszkaniowej „Ustronie" wspólnie z sekcją szkoleniową PZMot. zaprasza dziś 20 bm. na otwarcie miasteczka ruchu usytuowanego na osiedlu „Ustronie" u zbiegu ulic PCK, Czarnej i Grenadierów. W programie: pokaz jazdy samochodami, motocyklami, swój udział zapowiedzieli także członkowie sekcji kartingowej. Wszyscy chętni mogą także złożyć egzamin na kartę rowerową. Otwarcie miasteczka ruchu nastąpi o godzinie 16.30.

PO PRZERWIE. Poradnia Społeczno-Prawna przy Zarządzie Miejskim Ligi Kobiet wznowiła po urlopie działalność. W każdy poniedziałek od godz. 16.30 do 18.00 przyjmują interesantów adwokaci, a w czwartki od godz. 10 do 12 aplikanci Sądu Wojewódzkiego. Przyjęcia odbywają się w lokalu Zarządu Miejskiego LK ul. Żeromskiego 75 p. 120. **(bw)**

Klub „Relaks" zaprasza

Po wakacyjnej przerwie wznawia swoją działalność Spółdzielczy Klub Kultury „Relaks", mieszczący się przy ul. Słowackiego 15A w Radomiu. 17 bm. wystąpił tam aktor warszawskiego Teatru Rozmaitości — Jan Młodawski, prezentując monodram „Listy z rabarbaru" według Edwarda Redlińskiego. W poniedziałek, 24 bm., o godz. 19.00 rozpocznie się spotkanie z Jackiem Snopkiewiczem, dziennikarzem „Kultury" autorem wielu reportaży, których część ukazała się w wydaniu kiążkowym zatytułowanym „Człowiek w bramie".

26 bm. wystąpi w klubie z programem o tematyce wrześniowej Wieńczysław Gliński, popularny aktor teatralny i filmowy, a 28 bm. z koncertem muzyki elektronowej zespół Krzysztofa Sadowskiego

W najbliższych zamierzeniach kierownictwa „Relaksu" utworzenie galerii fotografii artystycznej, która oprócz wystaw artystycznych organizować będzie spotkania z fotografikami, seminaria szkoleniowe itp. **(j.ch.)**

KRONIKA DNIA

Na ul. Żółkiewskiego w Radomiu wydarzył się tragiczny wypadek drogowy. Samochód marki „Fiat" 125p nr rej. LOP-5571 (dane kierowcy ustala milicja) zjechał na lewą stronę jezdni i na poboczu potrącił 22-letnią Grażynę Honrys i Romana Tretera. W wyniku wypadku Grażyna Honrys poniosła śmierć na miejscu a Roman Treter w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala. Śmierć na miejscu poniósł także kierowca „Fiata" oraz pasażer — 38-letni mieszkaniec Łodzi Andrzej Kowalewski. Przyczyną wypadku była szybka, nieostrożna jazda.

• • •

W Nowej Wsi gmina Lipsko 21-letni Gabriel Szyszkowski zam. w Wierzchowiskach kierujący samochodem marki „Syrena" nr rej. 2317-RAC podczas wyprzedzania ciągnika zjechał na lewą stronę drogi i zderzył się z nadjeżdżającą z przeciwka furmanką. Woźnica — Władysław Piołna zam. w Pawliczce doznał ogólnych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala w Iłży. (bw)

Występ w Muzeum Urszuli Trawińskiej-Moroz

21 bm. wystąpi w Radomiu Urszula Trawińska-Moroz, solistka Teatru Wielkiego w Warszawie. Artystka jest absolwentką Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie w klasie prof. Ady Sari, kształciła się również w Wenecji u prof. Giny Cigna. Jest laureatką dwóch międzynarodowych konkursów wokalnych im. G. Enescu w Bukareszcie i Bel Canto w Liége. Urszula Trawińska-Moroz występuje nie tylko na scenach operowych, ale również na estradach koncertowych w kraju i za granicą. W Radomiu zaprezentuje partie operowe, arie i pieśni kompozytorów polskich i obcych. M.in. Chopina, Karłowicza, Czajkowskiego, Pucciniego, Gounod'a.

Śpiewaczka wystąpi w sali Muzeum Okręgowego przy ul. Nowotki 12. Koncert rozpoczyna się o godzinie 18. Bilety do nabycia w kasie Muzeum w czwartek godz. 10-15, w piątek od 12 do 19. **(bw)**

Do zobaczenia za rok!

Owocobranie w Warce

Gospodarze województwa, miasta i gminy Warka oraz zaproszeni goście na trybunie honorowej

A chleb ten dzieciom sprawiedliwie...

Przy takich występach widzom na trybunach nogi same chodziły

Taaaakie zakupy. Czy zmieszczą się tylko do bagażnika?

Tysiące gości przybyło w ub. niedzielę na wareckie „Owocobranie". Jak tradycja każe święto sadowniczych plonów rozpoczął barwny korowód dożynkowy. Bochen rumianego chleba z tegorocznych zbiorów wręczyli gospodarzom Warki starostowie dożynek: Zdzisława Smodrzak i Jan Skoczek. Po nadpilickich błoniach poniosła się staropolska pieśń: „plon niesiemy plon", a w górę wystrzeliły barwne rakiety.

Estrada na stadionie przeszła następnie w posiadanie członków zespołu Pieśni i Tańca „Płock". Ogniste oberki, krakowiaki i polki dały początek wesołej dożynkowej zabawie, która trwała do późnych godzin wieczornych. Dla licznych przybyszów z zewnątrz, a przede wszystkim gości z Warszawy i Radomia niemałą atrakcję stanowił obok imprez artystycznych, targ owocowy przygotowany przez grójecką WSO. Dorodnych jabłek, gruszek i śliwek dla nikogo nie zabrakło, a odjeżdżające z Warki samochody osobowe uginały się pod dodatkowym ciężarem. Mówimy w imieniu gospodarzy: smacznego i do zabaczenia za rok. **(am)**

Fot. **Bronisław Duda**

CO I GDZIE

TEATR

Teatr Powszechny im Jana Kochanowskiego — „Karol", „Zabawa" (mała scena), godz. 19

KINA

Bałtyk: „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" prod. USA b/o godz. 9.30, 13.30 i 15.30. „Wierna żona", prod. franc. lat 18, godz 11.30, 17.30 i 19.30.

Przyjaźń: „Świat Dzikiego Zachodu", prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Krzyżacy" prod. pol. b/o, (seanse organizowane).

Pokolenie: „Wrześniowa eskapada", prod. rum. lat 15, godz. 9, 11 i 13. „Koronczarka", prod. szwedz. lat 15, godz. 15 i 17. „Hubal", prod. pol. b/o, godz. 19

Odeon: „Szczęki", cz. II. prod. USA, lat 15, pocz. godz. 15.15, 17.30 i 19.45

Hel: „Asy przestworzy", prod. ang. lat. 15, godz. 11, 13, 15.30 i 17.30. „Potop", cz. II, prod. pol. b/o, godz. 8.30.

Walter: „Wyspa skazańców", prod. meksyk. lat 18, godz. 16 i 18.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul Nowotki 12 — wystawa grafiki malarstwa polskiego XIX i XX wieku. Z radomskich wystaw artystycznych 1945—1979. Malarstwo — grafika — rysunek — rzeźba Wystawa z okazji 35-lecia PRL.

Witryny Plastyczne ART" — malarstwo ziemi radomskiej — Peter Gemes (Węgry).

Klub „Empik": Wystawa malarstwa i rysunku Leszka Kwiatkowskiego (10—18).

DYŻURY APTEK (RADOM)

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul Tochtermana Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 przy Pogotowiu Ratunkowym Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY (RADOM)

Pogotowie ratunkowe 999 straż pożarna 998, pogotowie MO 997, komenda MO 291-91 pomoc drogowa 981, pogotowie kanalizacyjne 400-65 pogotowie gazowe czynne w godz. 7—15 (517-17), 23—7 (224-30) w niedziele i święta 400-97 postoje taksówek: przy pl. Konstytucji 228-52, przy ul Grodzkiej 229-52, przy dworcu PKP 268-80, przy Żwirki i Wigury 418-10 informacja PKP 299-50 PKS 267-76, informacja usługowa 267-85

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.00—9.00 Sygnały dnia 9.05—11.40 Lato z Radiem 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Rolniczy kwadrans 13.01 Muzyka z polskich filmów 13.20 Z nagrań Jee Hendersona 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" (ok. godz 14.05 — Informacje dla kierowców) 14.20 Studio „Relaks" 14.25 Studio „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" (ok godz. 15.45 — Informacje dla kierowców) 15.55 Człowiek i środowisko 16.00—18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.00 Tu Jedynka c.d. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Konc. życzeń 19.15 Gwiazdy naszych estrad 19.40 Tańce ludowe Grecji 20.05 Reportaż na zamówienie 20.20 „Znasz-li ten głos" 21.05 Kronika sportowa 21.15 Panorama polskiej piosenki 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Wrocław na muzycznej antenie 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny

0.00 Początek programu ...
Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 4.00 5.00
0.06 Kalendarz Kultury Polskiej
0.11 1.06 2.05 3.05 — Noc z melodią i piosenką z Zielonej Góry
4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie.

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 16.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.36 Obserwacje i propozycje 5.46 Muz. 6.00 W kilku taktach, w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 7.05 Śpiewa Irena Santor 7.15 Przeboje bez słów 7.35 Koncert poranny 8.35 Dialogi i zbliżenia 9.30 Problemy kultury fizycznej 9.35 Dialogi i zbliżenia 9.30 Problemy kultury fizycznej 9.40 Tu Radio — Moskwa 10.00 Inicjatywy wydawnicze młodych 10.15 „Jest we mnie rzeka zielona" — wiersze 10.30 Art Tatum w roli głównej 10.40 Nie ma marginesu 11.00 Wakacje melomana 11.35 Poradnia Rodzinna 11.40 Muzyka 12.05 Wakacje melomana 12.55 Śpiewa Jerzy Połomski 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem 13.10 M. Musorgski: — Recytatyw — piosenka Chiwrii oraz scena zalotów z II aktu opery „Jarmark Soroczyński" 13.36 Ze wsi i o wsi 13.51 J. Sebastian Bach: — VI Sonata G-dur na skrzypce i basso continuo 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka Mozarta 15.05 XXIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień" 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców 16.00 Piosenki do tekstów Jadwigi Has 16.10 Muzyka polska XX w. 16.40 „Moje fascynacje literackie" 17.00 Impresje jazzowe 17.20 Nim się książka ukaże „Paliter" fragm. 17.40 „Niemé dzwony" 18.00 „Stołeczne aktualności muzyczne" 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.40 Śladem inwestowanych miliardów 19.00 Laureaci Konkursu im. H. Wieniawskiego 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy 19.55 Katalog wydawniczy 20.00 Studio „Relaks" 20.20 Utwory na jeden i dwa fortepiany 21.00 A. Dvorak — VI Kwartet smyczkowy E-dur op. 80 21.40 Duety z oper Vincenzo Belliniego i Gaetano Donizettiego 22.00 Książki, które na was czekają 22.30 Wiersze 22.40 Medium 23.10 Rytmy taneczne w muzyce średniowiecza 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

6.00—8.00 Między snem a dniem 6.30 Polityka dla wszystkich 8.05 Za kierownicą 8.40 Co kto lubi 9.00 „Zapach psiej sierści" 9.10 Kiermasz płyt 9.30 Nasz rok 79-ty 9.45 Dyskoteka pod gruszą 10.35 „Pieśń miłości" — płyta 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym Halina Auderska „Ptasi gościniec" — odc. 11.30 Dyskoteka pod gruszą 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Widmo" odc. 14.00 Lato w Filharmonii 15.05 Wakacje ze swingiem 15.40 Pocztówka dźwiękowa z Paryża 16.00 Po nocach i dniach — rep. 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 79-ty 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Kąty widzenia 19.15 Gra trio Marka Blizińskiego 19.35 Opera tygodnia A. Thomas „Mignon" 19.50 „Zapach psiej sierści" — odc. 20.00 Mini-max 20.40 Inny sklep 21.00 Reminiscencje muzyczne 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa 22.27 Człowiek — orkiestra 23.00 Krajobrazy 23.05 Blues wczoraj i dziś 23.35 Między dniem a snem.

Program IV

Wiad.: 6.40 6.50 12.00 15.00 5.00 18.00 22.55

6.00 Vademecum rolnika 6.15 Powitanie w poetyckim nastroju „Sypią się liście krwawe" 30 Rytm i piosenka 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo 7.40 Radio dla dekuje 8.00 Mini-recital Krzysztofa Cwynara 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Biologia 8.25 Ludwig van Beethoven: — Egment — uwertura według dramatu Goethego op. 84 8.35 W kręgu spraw rodzinnych 8.55 Graj kapelo 9.00 Dla kl. III—IV (jęz. polski) 9.25 Kwartety smyczkowe Józefa Haydna (stereo lok.) 10.00 Dla kl. VIII (geografia) 10.20 Estrada przyjaźni 11.00 Dla kl. IV lic. (jęz. polski) 11.30 Albert Lortzing: — Fragmenty opery komicznej „Kłusownik czyli głos natury" 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt (stereo lok.) 13.00 Orkiestra „Alex Band" 13.20 Dla kl. III—IV (jęz polski) 13.45 „Tu Studio Stereo" (stereo ogólnopolskie) 14.45 Muzyka Beskidu Żywieckiego 15.05 Teatr P.R. Studio Współczesne W łunach września „Piołun" 16.05 Nauka i technika 16.25 XI Ogólnopolska Olimpiada Języka Rosyjskiego 16.40—18.20 Program WORT 16.40 Tu Studio 4 (stereo lok.) 17.00 Na Warszawskiej Fali 17.20 Słuchaj nas 18.20 „Warszawska Witryna Księgarska" 18.25 Postawy i wzory 18.45 Radiowy Poradnik Językowy 19.00 Za co nas cenią „Eksperci ONZ" 19.15 Jęz. niemiecki 19.30 Sonaty fortepianowe na 4 ręce Wolfganga Amadeusa Mozarta (stereo lok.) 20.00 XXIII Warszawska Jesień Transmisja z sali koncertowej Filharmonii Narodowej w Warszawie (stereo lok.) 20.50 „Bankiet" — opow. (w przerwie koncertu) 21.10 c.d. transmisji (stereo lok.) 22.15 „Las i jego żywe bogactwo" 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących Metodyka 22.50 G. Bizet: Habanera z opery „Carmen".

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza tygodnik „Radio i Telewizja".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA

Program I

15.30 Decyzje Piętnastolatków (kolor)
16.00 Obiektyw — program województw: katowickiego, bielskiego częstochowskiego, opolskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Czwartek TDC oraz film TV angielskiej „Toomai, druh słoni" odc. pt. „Wielka ryba" (kolor)
17.30 Skarbiec — tygodnik historyczny (kolor)
17.55 „Dla obronności i społeczeństwa" — reportaż wojskowy (kolor)
18.20 Dzień dobry w kręgu rodziny (kolor)
— Dziękuję nie palę
18.50 Radzimy rolnikom (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 „W poszukiwaniu zabójcy" angielski film fabularny reż. George Pollock
21.50 Pegaz (kolor)
22.35 Dziennik (kolor)
22.50 Studio Sport (kolor)

Programy oświatowe

6.00 TTR. RTSŚ Fizyka, sem. III
6.30 TTR. Mechanizacja rolnictwa, sem. III
9.00 Dla szkół: Przysposobienie obronne kl. VIII i I lic.
11.05 Dla szkół: Język polski kl. VIII
12.55 Dla szkół: Język polski kl. I—IV lic. (kolor)
13.25 TTR. RTSŚ — Język polski
14.00 TTR. RTSŚ — Chemia sem. 1

Program II

16.45 Program dnia
16.50 Dom i My (kolor)
17.05 Ex-libris — program publicystyki kulturalnej
17.30 Klaps — Przewodnik Kinomana — magazyn informacyjny (kolor)
17.55 Tydzień — reportaż (kolor)
18.25 STUDIO SPORT — Stadiony kraju i świata (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 NURT. Nauczanie początkowe
20.45 NURT. Matematyka kl. V Gęstość zbioru liczb wymiernych na osi liczbowej
21.15 NURT. Pedagogika
21.45 24 Godziny (kolor)
21.55 Teatr Telewizji — Premiera w dwójce „Czerwone róże dla mnie"
23.10 Studio Radiowej Jesieni (kolor)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-600 Radom, ul Żeromskiego 51. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127 Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-szałkowska 3/5.

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:
— do dnia 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny;
— do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego.

Cena prenumeraty:

miesięcznie	26 zł
kwartalnie	78 zł
półrocznie	156 zł
rocznie	312 zł

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch", w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1153-201045. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy.

Indeks nr 35055